

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamae otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówierzoczni i miesięczni za dopłatą pierwszej 75 ent., drugie 30 ent. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonów; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama. Rue des St. Denis 91

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 15 lipca b. r., zwyczajnego profesora fizyki na politechnice lwowskiej, Augusta Witkowskiego, zamianować najmiłościwiej zwyczajnym profesorem tegoż przedmiotu w uniwersytecie krakowskim.

Minister skarbu zamianował koncepi-
stę prokuratoryi skarbu, dr. Eugeniusza Zwisłockiego, sekretarzem prokuratoryi skarbu w Czerniowcach.

Minister skarbu zamianował inspektora podatkowego, Emila Hochleitnera, starszym inspektorem podatkowym dla okręgu krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie.

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł Zygmunta Wiśniowskiego, kancelistę do prowadzenia ksiąg gruntowych, przy c. k. sądzie powiatowym we Frysztaku, na własną jego prośbę, w tym samym charakterze służbowym, do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach, i zamianował Józefa Kowalczyka, podoficera rachunkowego I klasy 93 pułku piechoty, i Aleksandra Sienkiewicza, sierżanta 95 pułku piechoty, c. k. kancelistami do prowadzenia ksiąg gruntowych, a mianowicie: pierwszego przy c. k. sądzie powiatowym we Frysztaku, drugiego przy c. k. sądzie powiatowym w Grybowie.

Ponieważ zaraza pyskowa i racicowa wygasła w powiecie lwowskim, a w powiecie gródeckim ograniczoną została do dwóch miejscowości, przeto znosi się tu. rozporządzenie z dnia 27 maja b. r., l. 30.586,

zabraniające ładowania i wyładowania bydła i świń na stacjach kolei Karola Ludwika w Zadwórzcu i Gródku, oraz na stacjach kolejowych w mieście Lwowie.

Również znosi się z powyższych powodów postanowienie wzmiankowanego rozporządzenia co do zapowietrzonych przestrzeni kraju i zezwala się na odbywanie targów bydła i trzody chlewnej w powiatach lwowskim i gródeckim, oraz w mieście Lwowie.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Od dnia 10 do 17 lipca b. r. sprawdzono w kraju z chorób zaraźliwych zwierzęcych:

Zarazę pyskową i racicową u bydła: w Sokolem (pow. mościcki), w Buszcu i Nowosiólkach (pow. rudecki).

Zarazę wąglikową: w Steniatynie (pow. sokalski).

Nosaciznę u koni: w Maksymowicach (pow. samborski).

W powyższym okresie czasu z chorób zaraźliwych zwierzęcych wygasły:

Zaraza pyskowa i racicowa w Staremsiole (pow. bobrecki), i w Jańskich, Dąbrowicy i Zuszycach (pow. gródecki).

Świerzb u koni: w Mikowie (pow. sanocki).

Zaraza wąglikowa: w Busku (pow. złoczowski).

Z c. k. Namiestnictwa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 lipca.

Stosunki między dworami w Berlinie i Kopenhadze nie były dotychczas zbyt dobre. Od kiedy księstwo Szlezwicko-Holsztyńskie przyłączone zostało do Prus, uważano zawsze w

Berlinie Danię za nieprzebranego nieprzyjaciela Niemiec i podejrzewano ją, że na równi z Francją oczekuje tylko sposobnej chwili dla zrealizowania myśli odwetu. Podejrzenie to wzrosło, gdy duński minister wojny uzasadniając w Izbie potrzebę jak najrychlejszego wykonania fortyfikacyi stolicy, umotywował żądany na ten cel kredyt tem, iż kto wie, czy Dania nie będzie zmuszoną zmierzyć się wkrótce z potężnym mocarstwem. Wówczas to obiegły co do proveniencyi niezbędnych na obwarowania pieniędzy, awanturnicze pogłoski, znajdujące chętnie wiarę w tych dziennikach niemieckich, które poczytywały Danię za naturalnego sprzymierzeńca Rosyji w ewentualnej niemiecko-rosyjskiej wojnie. Dalszy powód nieufności względem Danii upatrywano po stronie niemieckiej w stosunkach pokrewieństwa i powinowactwa dworu duńskiego. Zięciem króla Krystyana IX jest zarówno ks. Walii, jak car rosyjski i pretendent do tronu hanowerskiego książę Cumberland. Syn króla duńskiego Jerzy I zasiadający na tronie greckim, ożeniony jest z córką w. księcia Konstantego, brata zmarłego cara Aleksandra II, w końcu najmłodszy syn królewski, ks. Waldemar, ma za małżonkę księżniczkę orleańską. A właśnie z tego ostatniego powinowactwa niemieckie dzienniki oficjalne wysnuwały nie zbyt pokojowe konkluzye, przyznając jednak równocześnie, iż sam król Krystyan nie popierał nigdy aspiracyj mogących budzić podejrzenie wojowniczych zamiarów.

Od niedawnego atoli czasu nawet w najmniej przychylnie usposobionych dla Danii kołach poczęto

przyznawać, iż w Kopenhadze biorą przewagę żywioły, pragnące przywrócenia przyjaznych stosunków między Niemcami i Danią. Stosownie też do tego, także w tych sferach berlińskich, które najsilniej występowały przeciw Danii, zmieniono wobec niej dotychczasową taktykę i poczęto sympatyczniej o niej się odzywać, podnosząc, iż przez zbliżenie się dwóch sąsiednich państw, wytworzonoby nową rękojmię międzynarodowego pokoju. Pierwsze trudności w sprawie zbliżenia zostały przełamane już wówczas, gdy wnuk króla Krystyana, królewicz grecki, przybył do Berlina dla kontynuowania studiów wojskowych, przyczem doznał na dworze niemieckim jak najserdeczniejszego, a nawet wyszczególniającego przyjęcia. Jako uwieńczenie zaś myśli stanowczego zbliżenia Danii do Niemiec, uważają zapowiedziane podróży cesarza Wilhelma do Kopenhagi, po której ujrzy niezawodnie wkrótce stolica niemiecka w swych murach ukoronowanego gościa duńskiego.

Jeżeli jednak, wedle zapewnień koł oficjalnych, nie należy na to liczyć, aby na zjeździe petersburskim przyszły do skutku jakie umowy lub ściśle określone układy, to tem mniej jest powodów do przypuszczenia, iż wizyta cesarza Wilhelma w Kopenhadze zostanie uwieńczoną jakimiś bądź bezpośrednimi politycznymi rezultatami. Zdaniem inspirowanych pism berlińskich, nie będzie ona niczem więcej, jak wizytą przyjacielską, przedsięwziętą w intencji przyczynienia się w ogóle do utrwalenia pokoju, a w szczególności, nawiązania lepszych między Berlinem i Ko-

PIĘKNA HALKA

(Ciąg dalszy.)

Przybliżył się do niej i odepchnął ją od siebie; nie chciał jej już ani znać, ani widzieć, jej, zhańbionej miłością tego potwora, któremu ścisną odgrażał się dłoń.

— Precz bezwstydną... niegodziwą... niesumienną, która przyrzekłaś być moją żoną, a tymczasem uściski swoje sprzedawałaś inemu!...

I znowu się do niej zbliżał, znowu ją odtrącał, chodząc koło niej jak dziki zwierzę okrażający swoją ofiarę. Ona nie broniła się, nie uniewinniała ani jednym słowem, oczy jej zdawały się go wcale nie widzieć, a od pewnego czasu, utkwione w papier białą plamą odbijający się na trawie, nie odchodziły od niego. Strażnik idąc za jej wzrokiem ujrzał go także, podniósł z ziemi, rozwinął i dzikiem zaśmiał się śmiechem; był to ów pięćdziesięcioleński banknot.

Patrzył to na banknot, to na dziewczynę, i po chwili podając jej pieniądze:

— Masz — rzekł — ta, która miała być moją żoną, tyle warta dla niego... i tego za dużo... tyś warta tylko śmierci! W tym stanie cię jak psa utopię wraz z twym przeklętym zarobkiem!... — Rzucił jej pieniądze w twarz, a te po raz drugi osunęły się na ziemię.

— Utopcie mnie! — Zbliżyła się do niego i złożyła ręce. — Utopcie mnie — powtórzyła.

Te słowa, wymówione bezdźwięcznym głosem, rozbroiły od razu Malugę. Spojrzał na nią i zapomniał o wszystkim, oprócz tego że ją kochał i że ona — ona, za któ-

wą byłby bez wahania życie oddał, chciała, by on ją życia pozbawił.

— Moja Halko droga, mój skarbie jedyny! jabym cię miał utopił ja ciebie? Mój klejnocie najdroższy, spojrz tylko na mnie, a zapomnę ci wszystko, boś ty mi miłsza nad życie!...

— Utopcie mnie — głucho powtórzyła Halka.

Jan wziął w swe szerokie dłonie, zimne, drżące rączką, wyciągnięte ku niemu i kładąc na nich swe rozpalone czoło, najczulszemi słowami chciał ku sobie skierować uwagę dziewczęcia, które wciąż miało twarz zwróconą w stronę, w którą Stefan odjechał. Ale ta twarz nie zwróciła się do niego, oczy nań ani razu nie spojrzały, tylko ręce gwałtownym ruchem wysunęły się z dłoni Jana, wyciągnęły raz jeszcze w stronę, w którą patrzyły oczy i po raz drugi ten sam krzyk okropny przyszedł jej na usta i jękiem przesyłał powietrze.

— Przeklęty! — krzyknął strażnik, widząc, że nawet myśli dziewczyny nie zdołał zwrócić ku sobie i jak szalony polecił w las, w pogoni... za utraconem szczęściem może?...

Halkę noc późna zastała jeszcze w le sie, dopiero nawoływania zaniepokojonej matki sprowadziły ją do chaty. Na jej pytania odpowiedziała krótko, wymijająco, a matka widząc ją tak bladą i znużoną, w przekonaniu, że to tęsknota i niepokój za Janem tak ją gryzą, zaniechała dalszych pytań. Tylko ojcu, na widok tak ciężko zamuszonej jedynaczki, łzy zakreśliły się w oczach; podszedł ku niej i biorąc w swe grube, spracowane dłonie, tarzyczkę dziewczęcia:

— No, zaśmiej się, — rzekł — zaśmiej choć raz jeden do starego ojca, to

pójdę jutro skoro świt i jak mi Bóg miły, taki ci go tutaj sprowadzę...

Halka swe przymknięte podniosła oczy, i uśmiechnęła się do ojca, tak bolesnym uśmiechem, że stokroć smutniej zrobiło się po nim staremu. Chodził jak struty i położył się z silnem postanowieniem pójścia nazajutrz szukać sposobów uwolnienia Jana.

Światła pogasły w oknach, zrobiło się ciemno, cicho... chata usnęła.

Cichutko wysliznęła się Halka z izby i przeszła przez sieni do kuchni. Tutaj zamknawszy drzwi za sobą, odetchnęła głęboko. Książęce oświecał kuchnię; miski i garunki zielono polewane lśniły na półce, a na kominie, w kilku garstkach popiołu błyskała od czasu do czasu iskierka czerwona i gasła jak świętojański robaczek.

Dziewczyna stała tak chwilę nieruchoma, nadsłuchując, czy się kto w domu nie zbudził. Cicho było dokoła, tylko bicie własnego słyszała serca i tuż koło okna odzywający się śpiew słowika. Przybliżyła się słuchając tej piosnki, która wydała się jej dawno znaną, oczy jej łzami zaszyły a gdy ptaszyna frunęła i śpiewkę swą dalej poniosła, Halka pewnym krokiem poszła do stołu, otworzyła szufladę i wyjąwszy z niej całe pudełko siarkowych zapalek, poczęła odłamywać główki, mówiąc sama do siebie: urywane słowa, które obijały się głośno o ściany kuchni:

— Ja sobie także pójdę... daleko... pod ziemię... On pojedzie... nie wróci...

Po chwili, głos jej jakby trochę ochrypy, łagodniał, miękkł, by raz jeszcze wymówić: Stefan!

Skończyła wreszcie swą czynność, odłamane od zapalek główki wrzuciła do garnuszka napełnionego wodą, trzymając go w rękę wróciła do okna i patrzyła weń długo. Całe krótkie szczęście swoje uj-

rzała raz jeszcze, jakby namalowane na małych szybach chaty, oczy i usta dziewczęcia smutno się do tego widzenia uśmiechnęły i trzymany w ręku garnuszek od razu do dna wychyliła.

Usiadła na ziemi i uśmiechnęta jeszcze czekała śmierci, czekała rychło główka jej się osunie, oczy zamkną, rychło przestanie wiedzieć, że on ją porucił, że go już nigdy, nigdy nie zobaczy... W tem oczekiwaniu śmierci, która się z przyjściem ociągała, pobladła, usta jej zsiniały i poczęły nią wstrząsać przykre dreszcze, które się niebawem w straszne zamieniły boleści, rzucając ją po całej kuchence, wykrzywiając twarz, napełniając usta ustawiczną skargą, rozdzierającym jękiem.

Kiedy nad ranem, książęce zgasł na niebie, w kuchence zrobiło się cicho, strasznie cicho...

Pierwsze różowe światło jutrzeńki wśliznęło się przez okienko kuchni i oświeciło postać zmarłej dziewczyny. Leżała na ziemi, trochę na bok zwrócona, z twarzą okoloną swemi złotawymi włosami, z rączkami złożonymi jakby do modlitwy, z wyrazem tego kamiennego spokoju na twarzy, jakiego istota żyjąca nigdy przybrać nie jest w stanie.

Tak ją z rana zastali rodzice. W pierwszych chwilach zdawało się, że oszaleją z boleści; widzieli co się stało, a pojąc tego nie mogli, ani uwierzyć nie chcieli że Halka rzeczywiście nie żyje. Położyli ją na łóżku i klęcząc koło niej, rozcierali jej ręce, dmuchali w usta, w oczy, myśląc że swoim ciepłem technieniem przywołają ją do życia. Ale ani oczy, ani usta ukochanej jedynaczki się nierozwarły, ręce jej kostniały coraz bardziej i wschodzące słońce tylko im pewnością śmierci jedynego dziecięcia oświeciło. Wtenczas żal matki wylał się łzami i roz-

penhagą stosunków, a tem samem poparcia tej myśli, jaka kiełkuje od pewnego czasu w kołach duńskich.

Sprawy krajowe.

(Przemysł włościański).

I.

Kiedy u nas od lat jakich dziesięciu nad przemysłem domowym, drobnym — *industrie buissonière* — czy jak tam go chrzcił urzędowa nazwa, poprostu nad przemysłem włościańskim z wybitnym znamieniem pierwotnej formy produkcji, krząta się z niemałym mozolem grono ludzi dobrej woli; kiedy u nas praca na tem polu ujęta została w system a hasło rzucone zrazu nieśmiało, coraz głośniej rozbrzmiewać zaczęło między kierownikami i orędownikami przemysłu ludowego; kiedy w minionem dziesięcioleciu stworzono w Galicyi, dzięki niezłomowanej czujności Wydziału krajowego i pełnej szczerobliwości Sejmu krajowego, szereg szkół zawodowych, które siecią ogarnęły kraj cały, podnosząc i uszlachetniając prastare zabytki pewnych przemysłów ludowych w niektórych okolicach; kiedy u nas nad rozwojem przemysłu drzewianego pracuje c. k. szkoła snyceńska w Zakopanem, kołodziejska w Kamionce Strum. i Toustem, koszykarska w Jarosławiu, nad podniesieniem przemysłu ceramicznego lwowska stacya doświadczalna na c. k. Politechnice, i szkoły fachowe w Kołomyi i Toustem, nad podniesieniem przemysłu tkackiego, koronkarskiego i powroźniczego szereg szkół należycie zorganizowanych w Błażowej, Korczyni, Kossowie, Łańcucie, Zakopanem, Muszynie, Kańczudzie i Radymnie, — o miódz od nas, w Królestwie Polskiem, ruch nad rozbudzeniem i ukształceniem przemysłu włościańskiego dopiero się budzi. Tam w pośród centrów produkcji fabrycznej nawskróś kapitalistycznej, wzorowanej na przemysle zachodnich krajów europejskich, z pomiędzy silnie rozbudzonego ruchu fabrycznego, nieśmiało podnosi się głos za upośledzoną zarówno w teorii ekonomicznej jak i w praktyce życiowej formą wytwórczości, za porzuconą jak archaiczny zbytek minionej epoki, produkcją domową włościańską, która pomimo wszelkich przeszkód trwa jeszcze w swej starej postaci, owsem coraz to bardziej się podnosi, nieraz dotrzymuje placu konkurencyi fabrycznej, a czasem z tej walki zwycięzko wychodzi i tylko szuka sposobów nowej organizacyi, któraby zspolnia rozdzielenie siły i wzmocniła je do walki z ustrojem kapitalistycznym.

I u nas w Galicyi dopiero po długim i to ze skutkiem błakaniu się po manowcach, nareszcie nieświadomione dążenia pracy około przemysłu domowego czy włościańskiego, poczynają na właściwe wchodzić. I dziś już znalazły one sobie swą drogę.

dzierającem łkaniem. Łamała ręce nad łózką, na którym niby uszpona, taka cicha, taka piękna, taka biała, prawie usmiechnięta, leżała jej pociecha.

— Moje dziecko! moja córko! moja Halko! — wołała matka — czemuś nas odeszła? gdzie poszłaś moja jaskółko kochana, mój kwiatku najmilszy, najśliczniejszy? cóż ja tu pocznę bez ciebie? —

Łzy te padały na umarłą, spływały po jej marmurowej twarzy a z oczu matki wypływały nowe, coraz obfitsze, coraz gorętsze

Straszna wiadomość lotem błyskawicy rozeszła się po wsi; w parę godzin po śmierci Halki, chata gajowego pełną była ludzi. Jedni półgłosem opowiadali sobie niestworzone rzeczy o tej śmierci, o jej powodach, bo dobrowolne otrucie dziewczyny było wiadomem każdemu, odkąd lekarz z Lityny urzędownie stwierdził. Drugi, mniej bujnej wyobraźni mówili, że się ona otrula z żalu za Janem, bo ten ją porzucił i zenił się z inną, a każdy kończył swoje opowiadanie westchnieniem i wejrzeniem na umarłą, która zdawała się słuchać tych opowieści i usmiechać się do nich.

Matka tymczasem z pomocą licznych wieśniaczków w najpiękniejsze szaty przybrała dziewczynę, spłótła jej długie włosy, złożyła ręce na piersi i kiedy już nie koło niej do roboty nie miała, rzuciła się na nią, poczęła ścisnąć i całować, wołać że jej nie da śmierci, że ona nie umarła, że się obudzi, ożyje. Stary gajowy siedział w kącie, oparty o ścianę, z oczyma wlepionymi w córkę, bez łez, bez skargi; boleść go tak przygniotła, że one płynąć nie mogły.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ALCES.

Zrazu coś dyletanckiego było u nas w tem popieraniu przemysłu — w dalszym dopiero ciągu i zwolna, krok po kroku, dochodzono do uświadomienia sobie podjętej roboty. Godzi się ze wszech miar stwierdzić, że dziś już pracuje się z całą świadomością nad popieraniem przemysłu w kraju w kierunkach za najniezbędniejsze i najpilniejsze wskazanych.

Zeby już nie innego, to ta sieć szkół fachowych i przemysłowych po kraju rozsiana, w krótkim czasie ostatnich lat kilku, świadczy o widocznym postępie.

Przez długi czas obiegało to przekonanie — teraz poznajemy jak mylnie — iż należy pracować wyłącznie nad zachowaniem i pozostawieniem w dzisiejszym stanie znamion przemysłu domowego, i z obawą, aby tych cech ornamentacyi właściwej naszemu ludowi nie zatracić, niczego nie przedsiębrać, coby ten przemysł domowy broń Boże ulepszyć — a jak się zwolennicy tego kierunku wyrażali — „popsuć“ zdołało.

Dzisiaj i u nas już się rozwidniło. Wzięli się do pracy ludzie fachowej wiedzy, idąc z wytkniętym i uświadomionym programem pracy i ci stare błędy usiłują naprawiać a miejmy nadzieję że potrafią.

Mamy przed sobą pracę, która w szczególności zajmuje się przemysłem włościańskim w Królestwie Polskiem. Rzuca ona zdroj światła na tę kwestyę podejmowaną u nas tak często, pod nazwą „przemysł domowego“, a tak rzadko rozeznawaną jako sprawę, rdzennie od produkcji fabrycznej różną, jako formę opierającą się na innych aniżeli powszechnie uznanych zasadach wytwórczości.

Płótno, sukno, kozuchy, sprzęty włościańskiego domowego użytku i narzędzia gospodarze, cały inwentarz chłopski: wozy, pługi, brony, słowem wszystko, czego włościanin potrzebuje dla siebie i swego gospodarstwa: wszystko to wyrabia się w domu, w drobnym rozmiarach, własnym doświadczeniem, poprostu przemysłem włościańskim.

Wyrób ten, ogarniający szerokie sfery konsumtów — może najszerze — bo wszystkie niemal potrzeby włościańskie, opiera się na pierwotnej formie wytwórczej, jednoczącej w jednym ręku wszelkie czynniki produkcji, znany od dawna w pośród ludów słowiańskich, tym samym trybem rozwijał się jak wyroby ludowe na Wschodzie, gdzie pracowitość ludu, jego wykształcony smak, jego poczucie artystyczne, ujawniające się w rozwiniętej ornamentyce, doborze barw i harmonii linii, wytworzyły osobny rodzaj wyrobów wschodnich tkackich, bronzowych, stalowych, wyrobów ceramicznych, z kości słoniowej, z laku i t. d., słowem wyrobów, dziś wpośród przedmiotów t. zw. przemysłu artystycznego. Najbardziej na rynkach europejskich poszukiwanych.

U nas produkcya ta nie przeszła, albo mało gdzie przeszła z dziedziny najpierwotniejszej techniki w sferę artystycznego wyrobu. Pielegnowano go i u nas — dowodem tego piękny haft ruski i ornament na wyrobach glinianych, zajmowano się owszem po wszech osadach, w chwilach wolnych od zajęć gospodarskich na roli, przemysłem domowym artystycznym. Był on jednak zawsze wyrazem bardzo ubogiej fantazyi i bardzo nieudolnej techniki, w porównaniu do wyrobów takichże ze Wschodu. Wzorował się tu i owdzie na wschodnich przykładach, zwłaszcza na kresach, tutaj na Rusi, na rozgraniczu wschodniej i zachodniej kultury, wyrabiał się gdzieindziej na niemieckich wzorach a nieraz poddawał się mięszanym wpływom, nie dającym się rozoznać. Warstat pracy włościańskiej w przemyśle, głównie dostarczał najpotrzebniejszych, do codziennego użytku, służących przedmiotów życia włościańskiego, przeto ani wytwornym, ani artystycznym gustom nie hołdował.

Współrzednie z wielkim prądem przemysłowym, zwłaszcza artystycznym — przemysłowym, który obejmuje dziś wszystkie narody cywilizowanego świata, wyrównywa zaściankowe gusta, rozszerza sferę artystycznych wrażeń i wyobrażeń, z całą różnorodnością upodobań szedł u nas, jak i gdzieindziej prąd inny, z głębi samego narodu, z nizin ludowych zacerpnięty, szukający całej gamy estetycznych wrażeń w ozdobach i ornamentyce narodowego przemysłu domowego. Z zetknięcia się tych dwóch prądów wynikł obecny powrót do narodowych motywów w przemyśle artystycznym.

Pewne znamiona poczęły się wówczas wyróżniać.

Tu własnorodna moc i siła odznacza przed innymi cały szereg wyrobów tkac-

*) Przemysł włościański. Teorya kwestyi, jej stan i widoki u nas. Szkic ekonomiczny, napisał Adam Zakrzewski, kandydat uniwer. — Warszawa 1888 nakładem księgarni Teodora Paprockiego 8vo str. 89.

kich, następnie wyroby przemysłu ceramicznego i przemysłu drzewnego.

Jeden z niewielu znawców przemysłu ludowego w Polsce, pan Aleksander Makowiecki, rozróżnia w Królestwie Polskiem przemysł włościański na przemysł wiejski i osadowy. Ten ostatni odnosi on do miasteczek, których mieszkańcy trudnili się przemysłem obok zajęć na roli. Do przemysłu wiejskiego liczy płóciennictwo, sukniennictwo, koszykarstwo i gońciarstwo.

Do przemysłu osadowego: garniarstwo, kołodziejstwo, bednarstwo, szewstwo, sitarstwo, garbarstwo, kozuszarstwo, i kilka innych.

Sukiennictwem i płóciennictwem trudni się, oprócz włościan, wielu kolonistów pochodzenia niemieckiego, których sprowadził za czasów królestwa konstytucyjnego książę Lubeki, a którzy do dziś dnia zajmują się tkactwem. Trzymają się głównie granicy pruskiej. Lud z niemiecka zowie ich *weberami*. Wyrabiają oni płótno po 60 łokci w sztukach, cienkie, zwane kopówkami, pacheśne, z przymieszką z wyczeszek lnianych, zgrzebne z pakul, drelich na worki i wańtuchy.

Obecnie jednak ze wszystkich rodzajów przemysłu włościańskiego upada najwiśdziej i najszybciej płóciennictwo, z powodu rozpowszechnienia się między ludem wyrobów bawełnianych i pół-bawełnianych, znacznie od płóciennych taniej przez fabryki w Łodzi, Zgierzu, Tomaszowie i i. dostarczanych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Witold Lewicki.

KORESPONDENCYE

Poznań, 23 lipca.

(Geneza adresu kół polskich do korony. — Bank ziemski. — Z dziejów kolonizacyi — Towarzystwo obrony prawnej. — Tablice uliczne i drogowy. — Wybory uzupełniające do tutejszej rady miejskiej. — Wystawa towarzystwa przemysłowego. — Drobne wiadomości.)

(#) Z okazji ogłoszonej właśnie w organie kancelarskim dośłownej odpowiedzi pruskiego ministerstwa stanu na adres obu Kół polskich (parlamentu i sejmu pruskiego) do cesarza Fryderyka III, wydaje się nam na czasie wyjaśnienie genezy samego adresu. Myśl wystosowania uroczystego pisma do korony, zrodziła się głównie po odwiedzinach Poznania przez cesarową Wiktorję. Adres miał wyjść pierwotnie od całego społeczeństwa polskiego i być złożonym monarsze za pośrednictwem osobnej deputacyi. Chciano w nim obok zapewnienia głębokiej lojalności i podziękowania za odwiedzin cesarowej, skreślić smutne położenie przedewszystkiem pod względem szkół i dać wyraz nadziei, iż obecny stan rzeczy zmieni się na lepsze. Na poufnej naradzie, jaka odbyła się w drugiej połowie kwietnia w Poznaniu, obecni na niej posłowie przemawiali za tem, aby adres ten był wystosowany i podany przez Koła polskie. Innym zdawało się jednakże, iż taka procedura byłaby niewłaściwą, bo deputowani są powołani do reprezentowania ludności polskiej i jej interesów tylko w sejmie i parlamencie, nie są zaś kompetentni do takiej reprezentacyi w obec tronu, i zgodzono się na to, że adres powinien wyjść z łoża całego społeczeństwa. Tem większe tedy było zdziwienie, gdy niespodzianie nadeszła wiadomość z Berlina, iż zebrane Koła uchwały jednomyślnie wystąpić od siebie z adresem. Odegrały tu rolę pewne zakulisowe sprawy, nad którymi nie czas jeszcze bliżej się rozwodzić... Adres zresztą został zredagowanym jak najogólniej i zawierał jedynie zapewnienie lojalności całego społeczeństwa polskiego i wynurzał wdzięczność za odwiedzin cesarowej. Na adres ten nastąpiła odpowiedź, którą podała właśnie *Nordd. Allg. Ztg.* a która znaną jest niezawodnie waszym czytelnikom.

Walne zebranie akcyonaryuszów Banku ziemskiego głównie dla dopełnienia wyboru rady nadzorczej, gdyż urzędująca dotychczas złożyła swe mandaty, zostało naznaczone na 14 sierpnia. Ogólnie objawia się tendencya powołania do steru nowo powstającej instytucyi te same osoby, które kierowały nią do tej chwili; w obec jednak kategorycznego oświadczenia wszystkich członków rady nadzorczej, iż po uchwaleniu redukującej kapitał zakładowy z trzech milionów marek na 1,200.000 mają to silne przekonanie, że niemogliby działać z pożytkiem, zachodzi konieczność liczenia się z ewentualnością nowego zupełnie składu owej władzy. Trudności w tej mierze będą nie małe, bo ci, którzyby skutkiem swego uzdolnienia fachowego mogli dawać rękomię wprowadzenia banku na drogę właściwą i opowiadającą ściśle celowi wzbraniają się przyjąć wybór. Ostatecznie wątpić nie można że sprawa ta zostanie pomyślnie rozwikła-

na a bank nawet z kapitałem znacznie zmniejszonym potrafiłby działać czy to przez parcelacyę, czy przez pośredniczenie w nabywaniu zagrożonych subhastą folwarków, regulowanie hipotek i t. d. Choć bank nie jest obliczonym na zyski, to przecież przy ogólnem postępowaniu i postawieniu dewizy, iż zadanie jego niema być wspólnego z aktami dobroczynnymi, może zapewnić akcyonaryuszom pewną skromną dywidendę.

Minister rolnictwa Lucius, dalej naczelny prezes regencyi poznańskiej i inni główniejsi funkcyonaryusze komisji kolonizacyjnej objeżdżali w tych dniach majątki zakupione na osady niemieckie. Co się tyczy samych kolonistów to podobno wielu z nich poczyna przychodzić powoli do przekonania, iż czeka ich na nowych siedzibach gorzki zawód. Przybywali oni tutaj pełni złudnych nadziei i w tem przekonaniu, iż do nich nie odnosi się znane przysłowie „bez pracy nie będzie kołaczy.“ Zdawało się im, że nabywszy pod dogodnymi warunkami parcelę staną się bez długich zachodów i rychło zupełnymi ich właścicielami, że rząd patrzyć będzie przez palce na zaległości w wyznaczonych ratach i okaże się pobłażliwym w ściąganiu podatków. Tymczasem rzecz się ma zupełnie inaczej. Przekonywują się, iż trzeba ciężko pracować wśród zupełnie odmiennych, niż gdzieś tam w Marchii lub nad Renem stosunków a do tego być punktualnym w wypełnianiu zobowiązań zaciągniętych w obec rządu. To też między kolonistami nie brak amatorów do odwrotu, a są i tacy, którym komisya kolonizacyjna odbierała osady i odprzedała innym nie zważając bynajmniej na lamenta wywłaszczonych, z których każdy powróci zkad przybył bogatszym w doświadczenie a uboższym w kilka tysięcy marek włożonych w kolonie. W tych dniach wyniósł się z Ślązka bez pożegnania nabywca największej parceli, w którą włożył około 20.000 talarów wydzierżawiwszy ją poprzednio ze stratą komuś innemu. Władze jednak dowiedziawszy się rychło o tej operacyi zwróciły nieboraka z drogi a unieważniwszy umowę dzierżawną zmusiły go do objęcia na nowo nabytej kolonii. Wy tłumaczono mu że w ówczas dopiero będzie mógł ustąpić, gdy subhasta jego posiadłości stanie się nieuniknioną, innemi słowy, gdy wejdzie na listę bankrutów. Mówią, iż nie przyjdzie mu długa na to czekać.

Komisya kolonizacyjna zakupiła w okresie od 14 czerwca do 14 lipca b. r. ogółem 9270 morgi ziemi w trzech obwodach regencyjnych: poznańskim, bydgoskim i kwidzyńskim. Natomiast dostały się z rąk niemieckich w polskie dwie wsie liczące 3550 morgów. Bilans straty po polskiej stronie wynosi tedy około 6000 morgów. W ostatnich dwóch miesiącach nie zakupowała komisya kolonizacyjna wcale gospodarstw włościańskich.

Z zadowoleniem donoszę, iż dalszy był tak zwanego Towarzystwa obrony prawnej, która ma na celu udzielanie uboższej ludności bezpłatnej porady we wszystkich sporach, czy to z władzami, czy z stronami prywatnymi, jest na razie zapewnionym. Prezes zarządu, poseł Graeve pozostaje nadal na czeluście pożytecznej tej instytucyi.

W żywej pamięci jest owa walka, jaką stoczył magistrat poznański i rada miejska, najpierw z dyrekcją policyi a następnie z regencyą poznańską w sprawie zmiany dwujęzycznych tablic ulicznych wyłącznie na niemieckie. Sprawa oparła się aż o sejm pruski, który ostatecznie większością głosów orzekł nieprzychylnie dla języka polskiego, i napisy polskie znikły z ulic naszego miasta. Otóż ostatniemi czasy nakaz zmiany tablic rozszerzono na wszystkie tablice i drogowy w całej regencyi poznańskiej, polecając zastąpić dotychczasowe o dwu językach, wyłącznie tablicami w języku niemieckim. Za przykładem regencyi poznańskiej idzie teraz regencya bydgoska, która zażądała od magistratu miasta Gniezna, aby usunął dotychczasowe tablice, a w ich miejsce sprawił nowe, wyłącznie w języku urzędowym. Rada miejska jednak, po przemówieniu członków polskich, oparła się temu żądaniu i uchwałała pozostawić tablice tak, jak były dotychczas.

Wkrótce odbędą się w Poznaniu wybory uzupełniające do rady miejskiej. Na liście wyborczej zamieszczono ogółem 6846 nazwisk; mianowicie, w pierwszej kurii 236, w drugiej 801, w trzeciej 5809. Wyborcą u nas jest każdy, który płaci najmniej 6 marek podatku.

Tutejsze polskie Towarzystwo przemysłowe urządzi w grudniu wystawę prac terminatorów i ręcznych robót kobiecych. a to celem poparcia przemysłu i zachęcenia terminatorów do wydoskonalenia się w obranym zawodzie. Z wystawą będzie połączonym premiowanie najlepszych robót terminatorów i prac kobiecych, mianowicie, dla pierwszych, przeznaczono ośm nagród, od 75 do 25 marek, dla drugich, trzy od 50 do 20 marek. Wystawa trwać będzie od 8 grudnia do 6 stycznia.

Do najwięcej rozwiniętych gałęzi przemysłu rolnego w naszej prowincji należą bezwątpienia cukrownie. Obecnie mamy ich 16, które w ubiegłej kampanii przerobiły około 9 milionów centnarów buraków. Jedną z największych cukrowni, nietylko w Księstwie, lecz w całych Niemczech, jest fabryka w Wschowie, która sama jedna przerobiła przeszło milion centnarów buraków.

Na podstawie informacji zasięgniętych z wiarygodnego źródła, mogę zapewnić, iż wszystkie pogłoski o bardzo dotkliwej chorobie ks. arcybiskupa Dindera, z powodu której miał udać się rzekomo do Wiednia, są zupełnie bezpodstawne. Ks. arcybiskup cierpi tylko na oczy, lecz dolegliwość ta nie grozi żadnym niebezpieczeństwem.

W tych dniach bawił w Poznaniu, w przejeździe do swych dóbr w Jarocinie, były wielki marszałek nadworny cesarza Fryderyka, ks. Radoliński.

Na odbytem tutaj walnem zebraniu Towarzystwa przyjaciół nauk został przedstawiony na honorowego członka Towarzystwa hrabia Włodzimierz Dzieduszycki ze Lwowa.

Podróż cesarza Wilhelma.

Telegramy z Petersburga, Peterhofu i innych letnich rezydencji carskich tak wy-czerpały materiał pobytu cesarza niemieckiego na dworze rosyjskim, iż pióro sprawodawcy dziennikarskiego staje się tutaj prawie zbyt wąskim. Kilka tylko szczegółów odbieramy dzisiaj o obiedzie galowym danym na cześć dostojnego gościa. Przy stole zwłaszcza głównym, do którego zasiadło 60 osób rozwinięto niesłychany przepych. Całe nakrycie było tutaj szeszerostem. Osoby dworu rosyjskiego przybyły w mundurach pruskich, niemieckiego zaś w rosyjskich. Carowa miała suknię białą z orderem św. Katarzyny. Przy stole cesarskim siedzieli, oprócz monarchów, carowej, ks. Henryka i członków domu carskiego po prawicy ministra dworu, który znajdował się naprzeciw carowej, siedział gen. Schweinitz, po lewej stronie hr. Herbert Bismark, dalej ministrowie Giers, Wannowski, Posłajet i Deljanow, hr. Szuwałow i Jomini. Podczas toastu, wzniesionego przez cara, muzyka zaintonowała hymn niemiecki, podczas toastu cesarza Wilhelma rosyjski. W czasie iluminacji szczególny efekt sprawiło oświetlenie elektryczne kanału Symeona, w którego głębi jarzyły się cyfry cesarza Wilhelma.

W stolicy szwedzkiej, dokąd udał się cesarz Wilhelm wprost z Petersburga, opinia publiczna, chociaż wita z radością dostojnego gościa, nie przywiązuje dotąd wistoty żadnych politycznych nadziei. Zasadą Szwecji co do polityki zagraniczej — tak piszą z Sztokholmu — jest ścisła i bezwzględna neutralność, oraz przeswiadczenie, iż Szwecja powinna trzymać się jak najdalej od wszelkich sporów mocarstw. Zasadę tę zaś ilustruje najwymowniej okoliczność, że parlament odrzuca konsekwentnie wszystkie wnioski, zmierzające do reorganizacji armii i podwyższenia sił zbrojnych. Szwecja nie powinna mieć silniejszej armii, bo tym tylko sposobem uchroni się przed wszelkimi pokusami i nagabywaniami alian-sowemi. To też cała opinia w Szwecji uważa wizytę cesarza Wilhelma wyłącznie za akt kurtoazji, tembardziej zrozumieli, iż król Oskar okazuje od dawna wygórowaną uprzejmość dla dworu pruskiego. Dopóki panował we Francji Napoleon, stosunek między dworami berlińskim i sztokholmskim był innym zupełnie, odtąd jednak nastąpił zwrot stanowczy, a nie było roku, w którymby król nie złożył w dzień urodzin sędziwego cesarza Wilhelma, za pośrednictwem osobnego wysłańca, swych serdecznych gratulacji.

Ze Sztokholmu uda się cesarz Wilhelm do Kopenhagi, dokąd przybyć ma w niedzielę. Duńska *National Tidende*, której oświadczenia zwykle skwapliwie powtarza prasa niemiecka, wyraża się o wizycie monarchy niemieckiego w ten sposób:

„Wizyta ta wieńczy szereg mniej lub więcej sympatycznych oświadczeń, jakie od śmierci cesarza Wilhelma I wymienionymi zostały między Danią a Niemcami. Pokojowe zapewnienia, jakie wyraził cesarz Wilhelm w swej mowie tronowej, znalazły w Dani i tem większe uznanie, skoro właśnie tu po niemieckiej polityce państwowej, która główny nacisk kładzie na interesach państwa i kultury, oczekują zawsze żywszego zrozumienia się niemieckiego i duńskiego ludu. Jeżeli na serwo istnieje w Niemczech taka chęć przyjacielskiego współdziałania, jaka się objawia w Dani, wówczas bliskimi są widoki usunięcia wszelkich cieniów w stosunku obu narodów. W oczekiwaniu, iż rozwój stosunku między Niemcami a Danią posuwać się będzie w zagnaczonym po-

wyżej kierunku, spogląda naród duński z pełną ufnością nadzieją w przyszłość na odwiedziny cesarza Wilhelma II.“

Królowa Natalia.

Z Belgradu donoszą, iż chociaż w tamtejszych kołach decydujących mają to silne przekonanie, że w sprawie rozwodowej jest synod kościelny jedynie kompetentną instancją, to przecież król uwzględniając życzenia swej małżonki i skrupuły niektórych dostojników kościelnych zdecydował się na skierowanie podania o rozwód do konsystorza. Ogólnem jest przekonanie, iż jeżeli nie zajdą w ostatniej chwili jakieś nieprzewidziane okoliczności, zapadnie nieprzychylnie dla królowej orzeczenie.

Królowej przybyła d. 22 b. m. do Hagi i zamieszkała w „Hotel des Indes.“ Zaraz po przyjeździe wystosowała bardzo długą depeszę do królewicza. Słychać, że królowa zamierza przepędzić całe lato w kąpielach Scheveningen i że tu chce poczekać na rozstrzygnięcie sprawy rozwodowej. Według pierwotnych dyspozycji, miała ona zamiar zabawić czas dłuższy w Paryżu, lecz była zmuszona opuścić po dwudniowym zaledwie pobycie stolicę nadsekaną, z powodu niesłychanego natręctwa reporterów dziennikarskich.

Dom ks. Jerzego Ghiki, w którym zamieszkała monarchini był bezustannie w formalnem obleżeniu a reporterowie *Figara* i *Tempsa* pomimo, że na prośbę o posłuchanie otrzymała stanowczo odmowną odpowiedź, potrafili jakimś fortelem dotrzeć aż do komnat królowej. To tak zniecierpliwio dostojną panią, iż kazała natychmiast spakować kufry i wyjechała do Hagi. Za dni kilka przybędą do Hagi siostra królowej księżna Ghika i księżna Morussi główna obecnie doradczyni swojej tak ciężko nawiedzanej siostrzenicy.

Udzielność Włoch w Massawie.

Agencja *Stefaniego* ogłasza w sprawie spornej o nałożone podatki w Massawie, notę rządu włoskiego tej treści:

Rząd włoski zawiadomił dnia 14 lipca francuskiego ambasadora hrabiego de Mouy w nocie, udowodniającej udzielność Włoch nad Massawą, że od okresu trzechletniego funkcjonują sady włoskie i że od krajowców i cudzoziemców pobiera w Massawie podatki. Równocześnie odpiera nota zarzuty, podniesione przeciw opłacaniu tych podatków, ponieważ nałożone one zostały w interesie lokalnym i używane są na pożytek wszystkich mieszkańców miasta. Francuski radea ambasady, p. Gérard, przedstawił rządowi dnia 23 b. m. notę francuską, w której znajduje się twierdzenie, ale nie dowód, że Francji przysługują pewne prawa na podstawie kapitulacji na korzyść cudziemców pod jej zostających opieką. Wbrew jednak temu zapatrywaniu oparła się Grecja nie na kapitulacjach, ale na traktacie handlowym, zawartym pomiędzy Włochami a Grecją w r. 1867.

Donosi dalej Ag. *Stefaniego*, że Grecy w Massawie w skutek polecenia rządu greckiego dobrowolnie złożyli podatki municypalne. Uchwała rządu greckiego zapadła wbrew usiłowaniu konsula francuskiego w Massawie.

Z parlamentu angielskiego.

(Sprawa Parnella.)

We wtorek wniósł w Izbie niższej, w imieniu rządu, p. Smith drugie czytanie projektu o utworzeniu komisji z sędziów w celu zbadania obwinień, podniesionych w procesie O'Donnella z redakcją *Times*, przeciw Parnellowi i innym członkom parlamentu.

Parnell zabrał głos i oświadczył, że zainicjowane przez gabinet śledztwo nie jest zbadaniem jego zachowania się i wielu innych deputowanych irlandzkich, ale ma być najwyraźniej śledztwem w sprawie rozległej agitacji ligi agraryjnej. Wyraził przy tej sposobności przekonanie, że z każde-go śledztwa wyjdzie nieposzlakowany, nie może jednak rządowi pozwolić, ażeby śledztwo to, rozciągało na lata. Żąda proponowanego wniosku zbadania sprawy, ale jedynie o tyle, o ile dotyka to jego osoby i innych deputowanych; ale żąda zarazem, ażeby wykluczono od śledztwa inne osoby, a deputowanych, których obwinienie dotyka, ażeby wymieniono imiennie. Przedstawił oraz, że śledztwo powinno być nie tylko przez sędziów prowadzone, lecz należałoby także zarządzić wyszukanie odnośnych pism, i zrobić to przed rozpoczęciem śledztwa. Wniosek rządowy, skończył Parnell, jest niesprawiedliwy i niesłuszny. Minister Mathews odparł, iż rząd odrzuca wszelkie usiłowanie, któreby mogło ograniczyć śledztwo.

W sprawie, poruszonej przez parlament, ogłosił *Freeman Journal* list Patryka Egan, przebywającego w Ameryce. Egan oświadcza w tem piśmie, że przytoczone przez obrońcę *Times* listy, są fałszerstwami i że w r. 1881, z którego rzekomo pochodzą ma jeden list, nie mieszkał wcale w hotelu przy „Avenue de Villiers 99“.

KRONIKA

Lwów, 26 lipca.

— **JKW. ks. Württemberg** zwiędził wczoraj po południu wystawę higieniczno-lekarską i pedagogiczno-przyrodniczą, oprowadzany po salach przez generała-lekarską, dr. Hlavacza, dr. Merunowicza i dr. Petelencza.

— **JE. hr. Włodzimierz Dzieduszycki** bawił wczoraj w Krakowie w przejeździe do Kissingen.

— **P. S. Polański**, członek Izby panów Rady państwa, przepędził dzień wczoraj w Krakowie, w powrocie z Reichenhall, gdzie dotąd bawią jeszcze JE. dr. Kazimierz Grocholski i ks. biskup Dunajewski.

— **P. Wojciech Kossak**, znany malarz tutejszy, od kilku dni bawi w Warszawie.

— **Podziękowanie.** Pp. Nani Kollischer i Samuel Klaczmann złożyli w prezydium magistratu z okazji zaślubin swych dzieci kwotę 100 zł. z przeznaczeniem na ubogich chrześcian miejscowych. Za ten dar prezydent miasta składa szanownym dawcom uprzejme podziękowanie.

(m) **Wystawa higieniczno-lekarska i pedagogiczno-przyrodnicza**, urzędująca podczas V-go kongresu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie zostawił po sobie trwałe pamiątki, będzie niemi przedewszystkiem miejskie muzeum pedagogiczne, instytucja ważna dla rozwoju naszych szkół ludowych, dalej muzeum higieniczne, które dzięki JE. p. Namiesnikowi znajduje pomieszczenie tymczasowe w gmachu Namiestnictwa, wreszcie trwałą i ważną pamiątką po tegorocznej wystawie będzie stacja geologii i botaniki w Lubieniu. Powstanie ona dzięki zabiegom dr. Petelencza a szkodroblivosti bar. Adolfa Brunickiego, który na jej pomieszczenie ofiarował w Lubieniu stosowny lokal i usługę. Celem tej stacji zoologiczno-botanicznej będzie przedewszystkiem zbadanie fauny i flory jeziora Grodeckiego, Czerlańskiego i w Lubieniu. Podobne stacje istniejące poza granicami naszego kraju, zwłaszcza w Niemczech, oddają naukom przyrodniczym bardzo ważne usługi.

(m) **Z Rymanowa** piszą nam: Pewna część uczestników V kongresu lekarzy i przyrodników polskich przybyła d. 24 bm. w południe do prześliznego Rymanowa, gdzie hrabina Anna z Działyńskich Potocka, przyjęła ich jak najwspanialej. Dworzec gościnny był pięknie udekorowany emblamatami i nazwiskami wybitniejszych polskich lekarzy i przyrodników. Po śniadaniu zwiędzili goście zakład, urządzony — jak wiadomo — wzorowo i rękujący najpiękniejszą przyszłość. Bardzo pięknie przedstawiła się gościom kolonia lecznicza. Podczas obiadu wznoszono toasty na cześć do stójnej Gospodyni, tudzież rodzin Potockich i Działyńskich. W wspaniałej sali gościnnej dworca odbył się wieczorem bal, na który z całej okolicy przybyli sąsiedzi, tudzież liczne grono osób przebywających w zakładzie na kuracji. Płec nadobna była licznie reprezentowaną. Ochocha zabawa przeciągnęła się do późnej nocy i dopiero d. 25 bm. z rana opuścili mili nasi goście Rymanów, udając się w dalszą podróż do Krynic, Zakopanego, Szczawnicy i t. d.

— **Dr. Rolle** z Kamieńca podolskiego, znakomity uczonec i pisarz, który brał udział w tutejszym zjeździe lekarzy i przyrodników, i przez cały czas pobytu swego we Lwowie był gościem państwa Gubrynowiczów, w dniu dzisiejszym opuszcza nasze miasto.

† **Dr. Leon Nowacki**, rodem z Litwy, w ostatnich czasach lekarz sądowy we Lwowie, zmarł wczoraj po długich i ciężkich cierpieniach.

— **Stowarzyszenie „Skała“** urzędująca w niedzielę, dnia 29 b. m., w ogrodzie własnym przy ulicy Mickiewicza l. 28, na dochód funduszu kasy chorych, zabawę towarzyską, połączone z przedstawieniem amatorskim. W program przedstawienia wchodzi operetka z francuskiego, z muzyką J. Listowskiego p. t. „Papugi naszej babuni“. Początek zabawy o godz. 4 po południu; przedstawienie amatorskie rozpocznie się z uderzeniem godz. 8 wieczorem, następnie odbędą się tańce.

— **Przejechanie.** Ołeksza Kowalczyk, woźnica browaru w Lesienicach, najechał wczoraj po południu na ulicy Słonecznej, dwuletniego Władysława Wagnera i skaleczył go ciężko.

— **Niewinnie uwięziony.** Przedwczoraj przytrzymała policja tutejsza żydka Kalmana Feldstrika, który próbował sprzedać jednemu z jubilerów rozmaite kosztowności, jak się okazało skradzione w Pruchniku, powiatu jaro-

slawskiego. Feldstrik przyznał się do czynu, o który poszlakowany był niewinnie i więziony w Jarosławiu niejaki Arie Meeskrebs, którego uwolnienie z aresztu śledczego natychmiast zarządzone.

— **Stan powietrza.** Barometr poszedł w górę.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe, dnia 26 b. m., według spostrzeżeń stacyi Szkoły politechnicznej: Wiatr o zmiennym kierunku z południowej (S) strony, średnia temperatura doby około 21°C, stan nieba zmienny, powietrze miernie wilgotne lecz znowu skłonne do burzy, opad co najwięcej chwilowy.

Średnia temperatura ubiegłej doby była +21.4°C, najwyższa +27.0°C, najniższa w nocy +16.6°C.

Opadu nie było.

Stan barometru był dziś o godzinie 9 rano zredukowany na poziom morza 762 mm.

— **Kolonie wakacyjne.** Czwarty wykaz składek: z listy p. Wiktorji Niedziatkowskiej: hr. Wolańska 5 zł., pani Jabłonowska 2 zł., Bałabanowa 5 zł., L. Bartoszewiczowa 2 zł., dr. Emanuel Machek 2 zł., Mołoniccki 2 zł., A. S. 50 ct., J. F. 50 ct., Stasio 50 ct., pani Zabłudowska 1 zł., panna Linie 1 zł., Zosia Linie 2 zł., pani Kr. 5 zł., pani Zimowa zamiast udziału w jarmarku 10 zł., panna Pilat 1 zł., Zenucha Matecka 1 zł., Maryńcia Fedorowicz 1 zł., Maryńcia Fedorowicz 1 zł., Helena Ihullii 50 ct., J. Rudnicka 40 ct., Helena Elektorowicz 50 ct., pani Breiter 2 zł., Teodora Zawistowska 10 zł., Maks Ujejski 10 zł., pani Rysardowa Janicka 15 zł., K. Z. z Podola 5 zł., Biliński Karol 2 zł., panna R. 3 zł. 60 ct., z puszki uczenie 3 zł. 60 ct., A. B. 2 zł., Piotr Seyfmann 1 zł., z puszki, umieszczonej w sklepie p. Spożarskiego 3 zł. 30 ct., N. N. 60 ct., dr. Bylicki 15 zł., pani Jełowicka 2 zł.; razem 141 zł., Towarzystwo dzieci „Słońce“ w Tarnopolu, dochód z przedstawienia amatorskiego 2 zł. 50 ct., z listy dyr. Filipa Boreckiego: Mięsołowicz 1 zł., Zeńczuk, Zawirski, Urbanicki, po 50 ct., Z. Ł. J. S. K. R. K. J. A. B. po 30 ct., L. Burzyński, E. Gergowicz, F. Borecki po 1 zł., razem 7 zł.; opłata za kolonistkę B. 25 zł., z listy Stefani Wechslerowej: Julia Lewicka 1 zł., trzeci rok sem. naucz. 1 zł. 16 ct., W. N. E. Czernik, M. Popowicz, M. S. A. Rothmanówna, J. Lewicka, T. J. W. po 50 ct., Kaufówna, Waldmann, Hammer, Zimmermann, Kopolówna po 20 ct., razem 6 zł. 66 ct. Poprzednio wykazano 2101 zł. 84 ct., ogółem więc wpłynęło do kasy komitetu na rzecz kolonij chłopców i dziewcząt 2284 zł. Przy tej sposobności, jak najuprzejmiej uprasza komitet dobrodziejów kolonij, uproszonych do zbierania składek, o zwrot list składkowych, gdyż licząc na hojniejsze datki przyjął o 40 dziatek więcej, niż w zeszłych latach, Wszelkie datki przyjmuje „Towarzystwo Pedagogiczne“ (al. Pańska l. 11).

— **Dla dotkniętych powodzią w kraju** złożono następujące dalsze datki:

w starostwie podhajeckim: gmina wyzn. izr. w Podhajcach 10 zł., ks. Walenta, proboszcz w Złotnikach ze składek w kościele 10 zł. 13 ct., gmina Dobrowody 4 zł., gmina Zawadówka 2 zł. 44 ct., gmina Kotuzów 2 zł., p. Gołębski ze Sławentyna 5 zł., gmina Rakowiec 2 zł. 40 ct., gmina Iszczyk 4 zł., ks. Sochacki 1 zł., gmina H.łoczec 4 zł. 20 ct., gmina Mądalska 8 zł. 63 ct., gmina Telacze 3 zł., gmina Złotniki 5 zł. 40 ct., gmina Zarwanica 4 zł. 88 ct., gmina Hajworonka 2 zł. 70 ct., obszar dworski w Markowej 5 zł. 75 ct.;

w starostwie tarnowskim: gmina Zawady 1 zł. 30 ct.;

w starostwie jarosławskim: gmina Laszki 10 zł. 50 ct., gm. Adamówka 1 zł. 30 ct., gmina Bystrzowiec 10 zł., Towarzystwo zaliczkowe w Sieniawie 10 zł., parafianie obrz. ład. w Rokietnicy 4 zł., parafianie obrz. ład. w Michałowce 3 zł. 50 ct., parafianie gr. kat. w Wietlinie 1 zł. 30 ct., parafianie rz. kat. w Radymnie 14 zł. 50 ct., parafianie obrz. ład. w Łowcach 4 zł. 98 ct., parafianie obrz. gr. kat. w Radymnie 5 zł. 20 ct., parafianie gr. kat. w Manasterzu 4 zł.;

w starostwie pilzneńskim: gmina Wola lubecka 2 zł. 53 ct., gmina Kamienica dolna 1 zł. 16 ct., gmina Dobrków 1 zł., gmina Przechyca 2 zł. 70 ct., gmina Nawie brzostockie 3 zł. 27 ct., gmina Siedliska 4 zł. 10 ct., W. Motyka ze Smarawy 2 zł., gmina Głębikówka 3 zł. 34 ct., gmina Gorzejowa 1 zł. 58 ct., P. L. Groniecki z Błaszki 1 zł. 50 ct., p. Dobrzyński z Błaszki 50 ct.;

w starostwie grybowskiem: dalsze datki: Zwierzchność gminy w Bukowcu 1 zł. 80 ct., Zwierzchność gminy w Kamionce wielkiej 3 zł. 24 ct.;

w starostwie jasielskiem: urząd parafialny w Dęboczu 5 zł., gmina Korzuchów 1 zł. 30 ct.;

w starostwie cieszanowskim: ze składek ogółem 23 zł. 40 ct.;

w starostwie stanisławowskim: Bank dla handlu i przemysłu w Stanisławowie 25 zł., gmina Perłowiec 3 zł., gmina Tustań 2 zł., gmina Sabotów 4 zł. 25 ct., gmina Chryplin 6 zł.;

w starostwie bohorodezańskim: gmina Prosluna 6 zł. 1 ct.;

w starostwie kosowskim: ze sprzedaży biletów w kasynie kosowskim na wieczór muzykalny 26 zł., z tegoż wieczorku dochód 10 franków w złocie;

w starostwie zaleszczyckim: gmina Hinkowce 2 zł. 13 ct., gmina Pieczarna 2 zł., gmina Szutromińce 1 zł. 80 ct., gmina Tłuste wieś 2 zł. 34 ct., rada powiatowa w Zaleszczykach 10 zł., Salomon Gelles z Dzwiniacza 1 zł. (C. d. n.)

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Sanoku z grupy gmin wiejskich, rozpisany został na dzień 28 sierpnia b. r., zaś z grupy gmin miejskich na dzień 30 sierpnia b. r., a wreszcie z grupy większych posiadłości na dzień 5 września b. r., Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowym, o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Okropny wypadek** zdarzył się w domu państwa Nikoliczów w Zomborze. Słynna z urody pani Nikoliczowa, uderzając jakoby podobna do królowej Natalii serbskiej, żona węgierskiego radcy sekcyjnego, bawiąc na świeżym powietrzu w dobrach swoich, przez rozrządzenie potrąciła zapaloną na werandzie lampę, a rozlana nafta w jednej chwili zapaliła suknie nieszczęśliwej. Na krzyk jej przybiegł syn i zdart palce się na biednej matce suknie, wezwano bezwzględnie lekarzy, ale wszelka pomoc okazała się daremną: pani Nikoliczowa po kilkunasto-godzinnej męce uległa skutkom strasznego poparzenia.

— **Piorun** d. 21 bm. uderzył w stajnię na plebanii w Rudkach i zabił cztery owce, dwie jałówki i krowę. Szczęściem, nie wzniecił pożaru.

— **Pożar lasu.** W lesie należącym do państwa Podbuzkiego, w pow. drohobyckim, wypaliło się 3 morgi drzewostanu, kilkaset kłoców i 25 sagów drzewa. Pożar powstał z powodu nieostrożności robotników, którzy nie ugasiли ogniska odchodząc z roboty.

— **W Uniwersytecie Jagiellońskim** pp. Wincenty Bałaban, rodem z Krakowa, koncyent c. k. prokuratorzy skarbu we Lwowie, i Franciszek Starakiewicz, rodem z Liska w Galicyi, otrzymali stopień doktora praw.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Radmannsdorf hr. Gustaw Thurn-Valsassina-Como-Vercelli, marszałek krajowy Krainy i prezydent krajńskiego Towarzystwa rolniczego, przeżywszy lat 52.

W Paryżu deputowany ze stronnictwa Bonapartystów, baron Vast-Vimeaux.

W Kolonii, znany profesor tamtejszego seminarium duchownego dr. Scheeben, po krótkiej chorobie na zapalenie płuc.

— **Gwałtowne burze** i grady srożyły się w ostatnich dniach w Austrii Górnej, Czechach i t. d. Pomiędzy Kaiserbrunn a Hirschwang wicher strącił z góry lawinę piaskzystą, która przerwała komunikację. W Pradze woda zalała piwnice w niżej położonych dzielnicach.

— **W Akademii sztuk pięknych** w Wiedniu, odbyło się przedwczoraj uroczyste rozdanie nagród pomiędzy premiiowanych uczniów. W liczbie tych ostatnich nie było ani jednego z Galicyi.

— **W wiedeńskiej Akademii** umiejętności odbyły się w ostatnich dniach posiedzenia wydziału matematyczno-przyrodniczego, na których pomiędzy innymi przedłożono prace: Zd. Staneckiego we Lwowie „o działaniu siły translacyjnej magnety“, prof. N. Fiałkowskiego w Wiedniu „Nowa własność parabol“, dalej cztery prace z laboratorium uniwersytetu we Lwowie, mianowicie: dr. Jul. Schramma „O wpływie światła na przebieg chemicznych reakcji przy działaniu halogeny na połączenia aromatyczne“, M. Senkowskiego „O niektórych derywatach kwasu metametylphenyl-octowego“, F. A. Bandrowskiego „O wpływie pierwiastkowych aromatycznych aminów na benzyl“ i dr. B. Lachowicza „O rozkładaniu aminowatych połączeń azotu za pomocą aminu“.

— **Sensację** sprawiło w Wiedniu aresztowanie w jednym z pierwszych hoteli w Hamburgu literata Carloty, tłumacza znaney operetki „Mikado“, który jeździł obecnie po świecie ze znanym odgadywaczem myśli, Stuartem Cumberlandem. Aresztowanie nastąpiło na zagrożoną rekwizycję, jak się zdaje z pobudek politycznych. Policja przeszukała wszystkie papiery Carloty.

— **Microcephalus.** Jak to już pokrótce donosiliśmy, w klinice profesora Nothnagla w Wiedniu znajduje się młody 18-letni chłopiec ze Zmigrodu, w Galicyi, prawdopodobnie zbudowany, wzrostu średniego lecz z niepomiernie małą głową. Czaszka jego jest spiczasta, przyplaszczona na skroniach. Twarz ma rysy normalnie rozwinięte, nos duży, zęby nieco wystające, również jak i dolna szczęka; tylna część głowy nie odpowiada karkowi, mózg atroficzny, zanikowy; nogi i łydki stosunkowo do reszty ciała zbyt słabe i małe. Młodzieniec jest najzupełniejszym idiotą; na wszelkie zadawane sobie pytania, przybywszy do zakładu, odpo-

wiadał jednym tylko słowem: „Jako“; pomimo to posiada dziwny dar naśladowczy, przedrzeźnia każdy ruch, dźwięk, a nawet i mowę ludzką. Bawi się jak dziecko lalkami i zabawkami. Wyrodek ten należy do t. zw. „microcephalów“ (małogłowych). P. Nothnagel twierdzi, iż niektóre osobniki z pomiędzy tych potworów mogą wyrażać swe potrzeby mową; tego jednak „microcephala“, pomimo usilnych starań, zdołano zaledwie nauczyć słów parę. Wyrodki te mają temperament łagodny, upodobania i ruchy małpie, inteligencya ich nie przewyższa rozwoju 3—4-letniego dziecka. Słynny fizyolog, Karol Vogt, przeprowadzał nad nimi badania przez lat dwadzieścia i twierdzi, iż należy przypisać ten nienormalny rozwój atawizmowi. Jan Müller, Virchow, Schaffhausen i inni antropologowie, którzy zajmowali się również tą kwestyą, utrzymują przeciwnie, iż jest to stan patologiczny, który bierze początek w łonie matki skutkiem jej rozdrażnienia, tamującego rozwój mózgu w zarodku. Badania nad „microcephalów“ nie wykazały żadnego podobieństwa z mózgiem małp. Znalezione jednak anomalności w zwojach i budowie obu półkuli lecz jedynie natury patologicznej. Porównując cały szereg mózgow zanikowych, uczeni przekonali się, że żaden z nich nie jest podobny do drugiego. Ogólne cechy potworności: kości czołowe cofnięte w tył, tylna część głowy spłaszczona, czaszka spiczasta — oto rysy charakterystyczne, ale szczegóły różnią się wiele. I to także przemawia przeciwko teorii atawizmu; gdyby bowiem w wypadku tym znajdowała zastosowanie, w cechach tych państwo byłoby większa jednorodność, większe byłoby podobieństwo „microcephalów“ do goryllów, szympanów lub do innych zaginionych gatunków małp, czego przecież nie spostrzeżono wcale.

— **Wyrok śmierci**, wydany na mordercę tryestefskiego Jana Szimitsa, który zwłoki swej ofiary przechowywał w kufrze, zatwierdził najwyższy trybunał w Budapeszcie.

— **Pożar** przedwczoraj w Bernie morawskim zniszczył częściowo fabrykę derek i koców firmy Karol Gierke. Strata wynosi 25.000 złr.

— **O zdrowiu Arcybiskupa** gnieźnieńsko-poznańskiego, ks. Dindera, krążyły dotąd po dziennikach mniej lub więcej niepokojące wieści, które w następujący sposób protuje *Dziennik Poznański*: Pisma polskie i niemieckie rozpisują się, jakoby ks. arcybiskup wyjechał bardzo chory, a dalej, że miał się radzić co do swego wzroku okulistów wiedeńskich. Wiadomości te są przesadzane. Ks. arcybiskup wyjechał do wód dla pokrzepienia zdrowia z porady tutejszych lekarzy. Po powrocie ks. arcybiskupa rozpoczął się dopiero kuracja oczna, którą prowadzić będzie dr. Bol. Wicherkiewicz, do którego ks. arcybiskup ma zupełne zaufanie. Wiadomość zatem o radzeniu się wiedeńskich okulistów, jest fałszywą.

— **Słynna galeria obrazów** hr. Razyńskich, znajdująca się dotąd w Berlinie, według pogłosek ma być przeniesioną do Poznania.

— **Wielką kradzież**, według depeszy z Poznania, spełniono w nocy na wczoraj, na poczcie w Rawiczu. — W *Kuryerze Poznańskim* znajdujemy następujące szczegóły o tym wypadku: W nocy z piątku na sobotę skradziono na poczcie w Rawiczu około 40.000 marek i to z szafki, obitej żelazem, za pomocą dobranych kluczy. W nocy tej pełnił służbę na poczcie jeden starszy urzędnik i dwóch niższych; starszy urzędnik wraz z jednym z niższych udali się na dworzec, aby oddać do nadchodzących pociągów, względnie z nich odebrać odnośne przesyłki. W tym czasie popełniono kradzież. Złodziej zabrał tylko złoto, nieco pieniędzy papierowych i kilka listów pieniężnych, pozostawiając natomiast na miejscu trzy bezczłki monety srebrnej, przeznaczonej dla wojska. Urzędników przesłuchiwano nasamprzód, a następnie wzięto do aresztu śledczego. Za wysłedzenie złodziei wyznaczono nagrodę 1200 marek.

— **Synowie bylego khedywa** Egiptu Ismaila-baszy, odbywający podróż po Europie, przybędą w sobotę do Warszawy i staną w hotelu Europejskim, gdzie przygotowano dla nich apartamenty. Dwóch jest khedywów: 13-letni Abbas-bej i 12-letni Mehmed Ali-bej. Z Warszawy udają się oni do Moskwy i Petersburga. W orszaku synów władcy egipskiego znajdują się: mistrz ceremonii Tomino-basza, gubernator Kairu Ali-Gomoli basza, guwerner, dwaj senatorowie, kurjer i liczna służba. Dwór ten zajmuje aż trzy wagony.

— **W drugim dniu wyścigów** konnych w Carskim Siolu, odznaczyły się następujące konie polskich hodowców: nagrodę 800 rubli wziął „Brzask“ hr. L. Krasieńskiego; 500 rubli wygrała „Hekata“, w *steeple-chase* 600 rubli zdobył „Czatarton“, znany biegun p. Curikowa; w biegu o 2000 rubli (3 w. 211 sążni) „Hetman“ hr. A. Potockiego był trzecim.

— **Lektorowie po szpitalach.** W Petersburgu zawiązuje się wiele humanitarne stowarzyszenie, mianowicie lektorów po szpitalach, którzy w celach oświaty i miłosierdzia mają czytać chorym książki pożytecznej treści.

— **Parlament włoski** mieści się dotychczas bardzo niewygodnie w tak zwanym pałacu Monte-Citorio, niegdys pałacu sprawiedliwości rządów papieskich. Otóż, jak donoszą z Rzymu, rząd włoski zamierza za cenę 5 milionów lirów nabyć sąsiedni wspaniały pałac Chigi, przy placu Colonnów, i utworzyć zeń, w połączeniu z pałacem Monte Citorio, stałą siedzibę ciał prawodawczych królestwa Italii.

— **Grób trybuna ludowego.** Wydział archeologiczny zarządu miasta Rzymu przekonał się, iż zwłoki słynnego w XIV w. trybuna ludu rzymskiego, Cola Rienzi, nie spoczywają w kościele św. Bonosy, jak to dotąd powszechnie mniemano. Grobowiec, przypisywany trybunowi, ma być grobowcem niejakiego Nicola Vecca. Gdzie leżą zwłoki słynnego Cola Gabrino, Rienzi zwanego, przyjaciela Petrarchi i dwukrotnego pana Rzymu — nikt nie wie. Dziwić się temu trudno, bo trybun zginął wśród zawieruchy rewolucyjnej, którą jego rządzą wywołał.

— **Papieska encyklika.** Niektóre dzienniki twierdziły, iż ostatnia encyklika papieska o „liberalizm“, zredagowana została w ciągu tygodnia; inne dowodziły nawet, że w ciągu trzech dni. Według wiarygodnych informacji tymczasem, Leon XIII opracowywał ją przez trzy lata. Najprzód skreślił szkic po włosku, uzupełnił go notatkami i uwagami także w języku włoskim. Pracę tę oddał następnie swoim sekretarzom, którzy przełożyli ją na łacinę. Tłumaczenia tego dokonywali dziesięć razy; za każdym Ojciec św. czynił poprawki, dopóki nie obrał ostatecznego tekstu. Wogóle pismo Ojca św. odznacza się równością, wiersze są proste i regularne, w encyklice tej przecież wiersze są nierówne, idą z góry na dół i z dołu do góry, świadcząc o wielkim wzruszeniu tego, kto je pisał. Tekst włoski zajmował 30 wielkich arkuszy.

— **Polowanie na łosie.** Król Oskar szwedzki zamierza w jesieni zaprosić kilku monarchów europejskich na polowanie na łosie, która to szlachetna zwierzyna należy już do największych rzadkości fauny europejskiej.

— **Pomnik Lacordaire'a.** W Sorèze, we Francji, odbyło się dnia 23 b. m. uroczyste odsłonięcie pomnika słynnego uczonego Dominikanina, ks. Lacordaire, w obecności kardynała Despreta, arcybiskupa Tuluz, oraz biskupów z Cahors, Pamiers, Perpignan i t. d. Mowę wygłosił książę Broglie, następca Lacordaire'a w Akademii francuskiej; po nim przemawiał także na cześć uczonego zakonnik biskup z Montpellier.

— **Nowy rodzaj żebraków.** W Paryżu okazał się żebrak, wyłudający datki w sposób dotąd niepraktykowany. Jest nim młodzieniec jakiś, obchodzący wszystkie pierwszorzędne ulice i bulwary i szukający ofiar swoich pomiędzy gośćmi wytworniejszych kawiarni. Poluje szczególnie na ludzi, należących do warstw wykształconych, a upatrzywszy takiego, zbliża się i mówi: „Proszę zapytać mię o dzień zawarcia, przyczynę i następstwa, któregoś z traktatów francuskich od Pharamonda do Napoleona III“, albo: „Proszę zapytać mię o rok, dzień i godzinę śmierci któregoś z osobistości historycznych: cesarza, króla, generała, poety, malarza, mowcy!“ Zagadnięty w ten sposób i zdziwiony taką prośbą zadaje zazwyczaj pytanie, na które żebrak ów zawsze trafnie i szybko odpowiada. Rzecz naturalna, że fakt ten zwraca uwagę wszystkich gości, którzy zbliżają się do niezwykłego żebraka, zadają mu pytania a otrzymawszy dobrą odpowiedź, chętnie poświęcają kilka sous, których innemu żebrakowi z pewnością nie dali. Rzemię do żebractwa w ten sposób ukraszona, jest wcale intratnem.

— **Jak powstają mody.** Jak powstają mody poucza wypadek, jaki zdarzył się niedawno w Trouville. Piękną księżną F. została tam przed dwoma tygodniami zaproszona na bal na cel dobroczynny i przyrzekła wziąć w nim udział. Niestety, krawczyń przyniosła jej suknię tak późno, że księżna nie zdążyła ubrać się na czas oznaczony. Aby więc nie dać zbyt długo czekać na siebie, wsiadła do powozu i dopiero tam włożyła rękawiczki. Wszedłszy na salę balową, księżna, ubrana w suknię jedwabną koloru czarnego, a w części białego, spostrzegła z przestrachem, iż na jednej ręce ma rękawiczkę białą, na drugiej czarną. Niepodobna już było naprawić pomyłki i księżna przez cały wieczór martwiła się obawą narażenia się na śmieszność. Obawa ta jednak była zbyt bezcelną. Piękności truwiłskie bowiem ani domyślały się, że księżna z dwu par rękawiczek, podanych jej przez garderobiane, wzięła po jednej przez pomyłkę — owszem poszły z umysłu za przykładem pięknej i bogatej księżnej i odtąd stało się w Trouville modą nosić jedną rękawiczkę białą a drugą czarną.

— **Poszukiwany autor.** Od kilkunastu dni sfery rządowe w Konstantynopolu są wielce zaniepokojone pojawieniem się broszurki, której autor stara się dowiedzieć, iż obecnych z kłopotów natury politycznej i ekonomicznej może Turcyę wyratować tylko zaprowadzenie rządów parlamentarnych. Policja stambulska, której wydano surowy rozkaz wysłedzenia, kto jest autorem sensacyjnej broszurki, domyśla się, iż wyszła ona z pod pióra jakiegoś dostojnika tureckiego i czyni usilne starania około wykrycia tajemnicy, osłaniającej autora, lecz dotąd bezskutecznie. Autor ów, lub jego wspólnicy,

muszą być bardzo zręczni i mieć szeroko rozgałęzione stosunki, gdyż zdołali niemal lotem błyskawicy rozrzucić broszurkę po wszystkich ulicach Stambułu, położyć ją na biurkach ministrów i innych dostojników, a nawet podsunąć ją pod rękę samego Padyszacha.

— **Muskulatura i etyka.** Kaznodzieja ludowy w Bostonie, Hitching, niedawno kazał w obec licznego zebrania pobożnych na temat, iż nie należy tak bardzo za złe brać bogaczom, że mają tylko datkami obdarzają ubogich. Użył przytem następującego zwrotu: „Sam Pan Bóg zrobił człowieka skąpym, a dowodem tego muskuł, zamykający dłoń, muskuł ten jest znacznie silniejszy, niż ów, który dłoń otwiera“. Podobno pobożni niebardzo byli zbudowani tą argumentacją“.

— **Bawoły w Ameryce.** P. Hornaday przedstawił wydziałowi przyrodniczemu muzeum narodowego w Waszyngtonie sprawozdanie ze swej podróży po Stanach Zjednoczonych, celem zbadania przyczyn wymierania bawołów. Hornaday pomiędzy innymi pisze: Na zachodnich płasko-wzgórzach kraju naszego bawoły w zadziwiająco krótkim czasie znikły. Obecnie zwierząt tych jest w owych okolicach zaledwie kilkaset. Ostatnie wielkie stado przeszło w r. 1883 na terytorium Kanady; zdaje się jednak, że tam już zupełnie wyginęło. W zachodniej części Stanu Texas znajduje się może jeszcze około sto bawołów. Lupa, jaki wyprawa nasza po dwu miesiącach uciążliwego połowania zdobyła, składa się z 25 skór, 16 szkieletów i 50 czaszek; łup ten wystarczy jednak, aby zbiór bawołów w instytucie Smithsonianianum uczynić najpiękniejszym w świecie.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Sylwan**, organ galic. Tow. leśnego czasopismo miesięczne dla leśników, wychodzi rok VI pod redakcją prof. Wład. Tynieckiego. Zeszyt za lipiec opuścił prasę i zawiera: H. St. O kapitalach czynnych w gospodarstwie lasowem. — B. L. Pogląd na dotychczasowy rozwój krajowej szkoły leśnictwa (Dok.) — W. Tyniecki: Kołtuny u drzew — Pustynnik w Galicyi i w Bukowinie. — H. St.: Przypomnienia gospodarze na miesiąc lipiec. — Korespondencye: F. Bałka: Kadobna d. 3 czerwca. — R. Gierwis: Z Lubelskiego d. 15 czerwca. — Zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie. — Protokół obrad Wydziału Tow. leśnego galic. z dnia 27 lutego 1888. — Wiadomości bieżące i rozmaite: Uroczyste Zgromadzenie austr. Towarzystwa leśnego we Wiedniu. — Wrony w gospodarstwie leśnem. — Egzamina w galicyjskiej kraj. szkole gospodarstwa leśnego. — Obwieszczenie o przyjęciu do szkoły leśnej w Bolechowie. — Obwieszczenie o egzaminach państwowych z leśnictwa 1888. — Ogłoszenie w sprawie tegorocznego Walnego Zgromadzenia członków Tow. leśnego. — Wiadomości osobiste. — Nowi członkowie czynni. — Kto nadeszła prenumeratę na „Sylwana“ za cały rok 1888 i wkładkę całoroczną z góry, otrzyma jako bezpłatne premium dziełko E. Hołowkiewicza p. t. „Flora leśna“.

GOSPODARSTWO I HANDEL

** Targ zbożowy. *) Dnia 26 lipca 1888 r.

Lwów, pszenica 6— do 6:55, żyto 4:35 do 4:70, jęczmień browarny 4:50 do 5:05, owies 4:50 do 5:05, groch 4:50 do 10:5, wyka 4:50 do 5—, rzepak 9:25 do 9:50, lnianka —, konieczyna czerwona 24— do 35—, konieczyna biała 20— do 30—, konieczyna szwedzka 30— do 36—.

Tarnopol, pszenica 6— do 6:35, żyto 4:15 do 4:55, jęczmień browarny 3:90 do 4:85, owies 3:75, do 4:45 groch 5:50 do 10—, wyka 4:30 do 4:75, rzepak 9— do 9:30, lnianka —, konieczyna czerwona 17— do 36—, konieczyna biała 30— do 36—, konieczyna szwedzka 30— do 35—.

Podwoleczyska, pszenica 5:70 do 6:35, żyto 4— do 4:50, jęczmień 4— do 4:70, owies 4— do 4:65, groch 5:10 do 9—, wyka 4:50 do 5:10, rzepak n. 9— do 9:10, lnianka — do —, konieczyna czerwona 28— do 33—, konieczyna biała 30— do 36—, konieczyna szwedzka 28— do 35—.

Czerniowce, pszenica 6— do 6:70, żyto 4:30 do 4:80, jęczmień 4:20 do 5:30, owies 3:30 do 4—, groch 4:40 do 9—, wyka 4:10 do 4:80, rzepak 9— do 9:10, lnianka — do —, konieczyna czerwona 18— do 34—, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —, tymotka 20— do 30.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

*) Przedruk wzbroniony.

Chmiel od 24— do —48 zł. nominalnie za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Okowita gotowa za 10.000 litrów pr. loco Lwów 31— do 32— zł.

Ceny tylko nominalne. Usposobienie spokojne.

OSTATNIA POCZTA

Wodle dotychczasowych dyspozycji, które jednak mogą jeszcze ulegć zmianie, Najj. Pan wyjedzie d. 2go września na manewry do Czech i stanie najpierw w Pizek, gdzie zamieszka w ratuszu. Wraz z Monarchą uda się także Najd. Cesarzowiez Rudolf i Najd. Arcyksiążęta: Albrecht i Wilhelm.

z Berlina odbiera *Köln. Ztg.* następującą depezę:

„Jak donoszą z Drezna, otrzymał król saski od Najj. Cesarza austriackiego formalne zaproszenie na odbyć się mające we wrześniu polowanie na kozice w Styryi. Krąży pogłoska, iż także cesarz Wilhelm zamierza wziąć udział w tych łowach przy sposobności odwiedzin wiedeńskiego Dworu cesarskiego. Cesarz Wilhelm był kilkakrotnie gościem Najj. Monarchy austriackiego w tych polowaniach górskich i współzawodniczył z Najd. Następcą Tronu, Arcyksięciem Rudolfem, najsmielszym i najsześciwsiwym myśliwym na kozice, w łowach na tego szlachetnego zwierza.“

Najd. Arcyksiążę Albrecht zaszczycił przedwczoraj dłuższą wizytą p. Ministra spraw zagranicznych, hr. Kalnoky'ego.

Najd. Arcyksiążę Ludwik Wiktor wyjechał z Gmunden do Saleburga.

Presse dowiaduje się, iż przygotowania do drugiego walnego wiecu katolicko w austriackich, który jednakże odbędzie się w Linciu nie zaś w Wiedniu, są już na ukończeniu. Najdalej w swych pracach posunęła się sekcya dla spraw socyalnych. Przedmioty przez nią do obrad przygotowane, są; a) rzut oka na socyalno-polityczny rozwój w Austrii od r. 1877; b) korporacyjna organizacja społeczeństwa jako cel usiłowań do przywrócenia społecznego i ekonomicznego porządku; c) jakie środki ustawodawcze są: w najbliższej przyszłości pożądane do ochrony stanu włościańskiego?; d) toż samo co do rzemieślników; e) toż samo co do robotników; f) kwestya pomieszczeń rzemieślników i robotników w wielkich miastach i miejscowościach fabrycznych. Między referentami są wymienieni: ks. Aloizy Liechtenstein, hr. Bloome, hr. Kuefstein, Zallingert, Kolb i inni.

Kilkudniowe bezrobocie w fabrykach sukna i przedalnicach w Bernie ukończyło się na drodze polubownego porozumienia między pracodawcami i robotnikami.

Cesarz Wilhelm przybędzie dzisiaj do Sztokholmu, gdzie zabawi przez dzień jutrzejszy, a dnia 28-go uda się do Kopenhagi. Wyjazd z stolicy duńskiej do Kiel nastąpi dnia 30-go w poniedziałek. W Kiel będzie cesarz na ucztę, jaką przygotowuje na cześć jego szlachta prowincyi Szlezwiig-Holsztein.

Według *Nat. Ztg.*, jest rzeczą zadecydowaną, że monarcha w powrocie do Poczdamu odwiedzi w Friedrichsruhe księcia kanclerza Bismarcka. Hrabia Herbert Bismarck miał wprost z Petersburga udać się do Friedrichsruhe, celem złożenia swemu ojcu relacji z pobytu w stolicy rosyjskiej. W kołach berlińskich obiega pogłoska, iż car wyraził zamiar rewizytowania cesarza niemieckiego w jesieni.

Köln. Ztg. potwierdza dzisiaj wiadomość o nieślaskawem przyjęciu przez królową angielską wysłannika cesarskiego, generała Winterfeldta, dodając przytem, że o ile się zdaje, generał, oprócz misyi wręczenia królowej pisma notyfikowanego o zmianie tronu w Niemczech, miał jeszcze inną, ściśle poufną. Można się domyśleć, że chodziło tu o pewne papiery po cesarzu Fryderyku, które znajdują się podobno w przechowaniu dworu angielskiego.

Równocześnie donosi londyński *World*. „Cesarz Fryderyk pozostawił 30 duńskich tomów *in folio* dziennika, który prowadził od czasu swego ożenienia. Dziennik ten zawiera nietylko notatki o zasłynionych faktach, lecz oraz i zapatrywania cesarza na wszystkie ważne sprawy podczas ostatnich 30 lat. Królowa Wiktoryja zabrała ten dziennik do Anglii. Cesarz Wilhelm II polecił zaraz po śmierci cesarza Fryderyka prosić cesarzową Wiktoryję, iżby dziennik ten wydała, celem przechowania w archiwum państwowem. Cesarzowa wzbraniała

się uczynić temu zadość i oświadczyła, iż cesarz Fryderyk życzył sobie, żeby dziennik ten po poprzedniej rewizji został ogłoszony. Rewizję dziennika powierzył cesarz Fryderyk cesarzowej Wiktoryji. Dziennik ten nie będzie ogłoszony w swej pierwotnej formie, lecz podobnie jak dzieło Teodora Martina o księciu małżonku, będzie służył za podstawę biografii cesarza Fryderyka. Z dzieła tego przekonają się Niemcy, czego mogły się spodziewać po swoim cesarzu, gdyby był żył i gdyby był miał czas wprowadzić w życie swoje idee w dziedzinie politycznej i socyalnej. W każdym razie upłynie dość czasu, nim publikacya dzieła tego się rozpocznie.“

Pruski minister spraw wewnętrznych wydał na podstawie ugody zawartej między Prusami i Austro-Węgrami rozporządzenie, wedle którego zamieszkałi w Prusach austro-węgierscy poddani mogą otrzymać tylko w takim razie naturalizacyę jeżeli udowodnią zwolnienie ich z dotychczasowego indygenatu.

W odpowiedzi na poselstwo ks. Radolińskiego w sprawie notyfikacyi wstąpienia na tron cesarza Wilhelma II, wysłał sułtan Munira baszę w nadzwyczajnej misyi do Berlina.

Pol. Corr. otrzymuje z Petersburga depezę, w której powiedziano, że przedwczesną i bynajmniej niewiarogodną jest wiadomość, jakoby zagajone za pośrednictwem p. Izwołskiego rokowania między rządem rosyjskim a papieską Kurją dojrzały już tak dalece, że wkrótce należy oczekiwać zawarcia porozumienia. Faktem jest jednak, że przebieg tych układów jest dotychczas pomyślnym i rokującym dodatni rezultat.

Wobec rozsiewanych pogłosek o niepomyślnym stanie zdrowia królewicza serbskiego, zapewnia depeza z Belgradu, iż następcą tronu jest najzupełniej zdrow i wygląda wyśmienicie.

Według doniesienia *Pol. Corr.* z Paryża, wszystkie większe gabinety europejskie przystąpiły już do francusko-angielskiej konwencyi o kanał suezki. Deklaracye otrzymano dotychczas od Niemiec, Austro-Węgier, Włoch, Hiszpanii i Holandyi, braknie jeszcze tylko od Rossyi, sądzą jednak, że i petersburski gabinet wkrótce zgłosi deklaracyę.

Dzienniki paryskie, nawet nierepublikańskie przyznają po powrocie prezydenta republiki z prowincyi, że Carnot uczynił więcej dla republiki, niż wszyscy ministrowie, senatorowie i deputowani. Korespondent *Figaro* mówi, że p. Carnot przez swoją uprzejmość, umiarkowanie i ślodycz, nawet względem duchowieństwa, staje się niebezpiecznym dla konserwatystów.

Relacye z ostatnich chwil pobytu prezydenta na prowincyi zapewniają, że zarządy kolejowe nie mogły nastarczyć wagonów, tak mnóstwo osób spieszyło ze wszystkich stron do punktu, w którym znajdował się prezydent.

Temps pisze o podróży: „Podróż p. Carnota przyniosła korzyść republice, pozostawia bowiem po sobie głębsze wrażenie“.

Niezadowolony jest tylko *Intransigeant* czyli p. Rochefort, który prezydenta nazywa włóczęgą Ferryego. Rochefort posiada i Floqueta, że jest uniożym sługą Ferryego za to, by przywódcą sportunistów popierał gabinet obecny.

Pol. Corr., w doniesieniach z Rzymu, prostuje wiadomość o niedyspozycyi króla Humberta, dodając, że było to jedynie chwilowe osłabienie, i że król w zupełnem zdrowiu wyjechał z Rzymu.

Eskadra hiszpańska, która odwiedzała zatokę palermitańską, była nadzwyczaj serdecznie powitana, tak przez władze włoskie, jak całą ludność. Dla oficerów eskadry urządzano wspaniałe festyny. Eskadra hiszpańska odpłynęła następnie do Messyny.

Tribuna zapisuje pogłoskę, że ambasador francuski w Rzymie, hrabia de Mouy, nie powróci już z obecnego urlopu na stanowisko obecne.

Ponownie obiega w Rzymie pogłoska, powtarzana i przez dzienniki, nie sprawdzona wszakże, że odwiedzi cesarza Wilhelma u króla Humberta zapowiedziano już urzędownie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 26 lipca. (Tel. pryw.) Najd. Cesarzowiez Rudolf odjechał wczoraj wieczór na inspekcję piechoty do Krakowa.

Kraków, 26 lipca. (Tel. pr.) Najdostojniejszy Cesarzowiez Rudolf przybył tu dziś rano o godzinie pół do 8mej, na inspekcję piechoty i wprost z dworca udał się na Błonia, gdzie się odbył przegląd 24tej brygady. Zaraz po południu odbył się ma obiad w koszarach imienia Rudolfa, w którym weźmie udział korpus oficerski 20go pułku. O godzinie 4tej Jego Ces. Wysokość ma się udać do Krzeszowic, gdzie ma się odbyć podjazd myśliwski na jelenie.

Wiedeń, 26 lipca. (Tel. pryw.) Generał broni, br. Kuhn, ma tu stale zamieszkać.

Przybył tu król grecki, Jerzy, i jutro odjeżdża do Petersburga.

Wiedeń, 26 lipca. (Tel. pr.) Dziś zebrała się ankieta dla narad nad wykonawczemi przepisami do ustawy spirytusowej. Na pierwszym posiedzeniu przewodniczył szef sekcyi Baumgartner; jako reprezentant rządu austriackiego był obecny radca sekcyi Pokorny, a jako zastępca rządu węgierskiego funkcyonował radca Ludwig.

Wiedeń, 26 czerwca. (Tel. pryw.) Dyrekcya kolei Karola Ludwika donosi, że obecny plan jazdy pozostanie niezmienny do końca r. 1888 na liniach głównych; jedynie na liniach lokalnych nastąpią zmiany.

Dyrekcya kolei państwowych przedłożyła Rządowi do przyjęcia projekt sprawienia nowych wagonów osobowych i ciężarowych dla kolei galicyjskich, za ogólną sumę 300.000 zł.

Berno, 26 lipca. (Tel. pryw.) Zmowa robotników tkackich ukończona. Część robotników uzyskała podwyższenie płacy.

Berlin, 26 lipca. Nat. Ztg. pisze: Cesarz Wilhelm II wizytą swoją w Petersburgu zaświadczył o dziedzicznej mądrości pruskiego domu panującego, jakiej przykłady pozostawił mu na drodze żywota umierający cesarz Wilhelm I. Rosya nie wyrządzi nigdy obrazy Wiedniowi. Za najważniejszy może punkt politycznego znaczenia zjazdu monarchów, poczytujemy to, jakie wrażenie wywiózł cesarz Wilhelm z Petersburga o szczerości rosyjskich zapewnień pokojowych. Jeżeli monarcha powróci w tem przekonaniu, że polityka Rossyi jest bez wszelkiej ubocznej lub ukrytej myśli polityką pokoju i dobrego sąsiedztwa, wtedy wzajemne zaufanie władców obu mocarstw potrafi znaleźć rozwiązanie zarówno dla istniejących obecnie spornych kwestyj, jak i tych, które mogą objawić się w przyszłości na horyzoncie europejskim. Zaufanie to złagodzi znacznie uciążliwości zbrojnego pokoju. Czy możemy powinszować sobie takiego sukcesu? Ze strony kompetentnej odpowiadają na to w duchu twierdzącym z takim naciskiem, iż chętnie witamy owo zaufanie, jako fakt dokonany i jako nowy czynnik w polityce europejskiej.

Berlin, 26 lipca. (Tel. pryw.) *Kreuz Zeitung* donosi, że w Ruszczuku odkryto spiszek rosyjski i aresztowano dwóch agentów rosyjskich, Bogutowa i Iwanowa.

Kopenhaga, 26 lipca. Król wyjedzie w sobotę na przeciw cesarza Wilhelma, który wieczorem tego dnia przybędzie do stolicy duńskiej. Dwór przeniesie się z zamku Bernstorff do tutejszego zamku Ama-

lienberg, gdzie zamieszka także dostojny gość. Program przyjęcia składa się między innymi z obiadu galowego i zwiedzenia wystawy narodowej.

Petersburg, 24 lipca. (Tel. pr.) Według urzędowego wykazu ministerstwa skarbu, wynosiły podatki bezpośrednio w roku ubieg. 143.881 milionów rubli, przeto znacznie więcej, jak preliminowano. Z Królestwa Polskiego wpłynęło 8747 milionów.

Paryż, 26 lipca. Około 3000 robotników kamieniarskich podniosło znowu, domagając się wyższej płacy. Zmusili oni innych także robotników do połączenia się z nimi i udali się gromadnie przed ratusz. Socyalistyczny radca municypalny, Vaillant, wniósł o rozdzielenie między streikujących 20.000 fr. Wniosek ten odesłano do komisji finansowej, co może być uważanem za odrzucenie takowego.

Sofia, 26 lipca. Po oświadczeniu danem księciu przez Stambułowa, stosunki między księciem Ferdynandem a Stambułowem znowu stały się do breimi. W obec artykułów prasy rosyjskiej, gdzie powiedziano, że po zjeździe monarchów, jedno mocarstwo będzie widziało się zniewolonem zawezwać ks. Ferdynanda do opuszczenia Bułgaryi, pisze organ rządowy *Swoboda*, iż Rosyanie są w wielkim błędzie, mniemając, że pozostanie lub niepozostanie księcia Ferdynanda zawisło od tego mocarstwa. Musi ono, zarówno jak wszystkie inne państwa, to zważyć, że księcia wybrał naród, a naród ten jest najwybitniejszym i najkompetentniejszym czynnikiem w załatwieniu sprawy bułgarskiej. Książę zostanie dopóty, póki będzie posiadać miłość narodu, który wielokrotnie złożył mu dowody tej miłości i gorącego przywiązania. Niechaj o tem wiedzą ci wszyscy, którzy pragną urzeczywistnienia projektów na szkodę Bułgaryi.

Londyn, 26 lipca. Deputowany irlandzki O'Kelly, został aresztowany w zeszłej nocy pod zarzutem podburzania do bojkottowania. Odstawiono go pod strażą policyjną do Dublina.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 lipca 1888, godzina 1 min. 45. Alp. Tow. gór. 3480, Węg. akcye kredyt. 305 50, Akcye anglo-austr. 109 25, Akcye banku Union 211 75, Akcye kolei Karola Ludwika 209 50, Akcye kolei północnej 249 50, Akcye kolei południowej 96 25, Akcye kolei Alfeld 227 25, Akcye kolei Elżbiety 236 75, Akcye kolei lwowsko - czerniowieckiej 219, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 157 24, Wiedeńskie losy 141 50, Akcye kolei Rudolfa —, Akcye kolei Albrechta —, Węgierskie obligacye państw. w złocie —.

Wiedeń, 26 lipca 1888, godzina 10 m. 40. Akcye kredytowe 307 10, anglo-austr. —, Unionbank 209 50, kolej Karola Ludwika 207 75, Południowa —, renta papierowa — 5 pr. gal. hip. listy zastawne — gal. obl. indemn. —, do —, 4 1/2 pr. listy zastawne banku krajowego 90 60, — pr. pożyczka krajowa z r. 1883 —, Napoleonodor 9 87 50, rubel papierowy —. Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z dnia 25 lipca 1888. Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —, do — zł., żyto — do — zł., jęczmień — do — zł., kukurudza — do — zł., owies — do — zł., okowita per 10 000 litr procent 29 62 do 29 87 zł. Szczecin: Pszenica —, rzepik —, spirytus —, kukurudza —, Kolonia —, rzepak — do — zł., 100 kilogr. na wiosnę. Budapeszt: Pszenica na jesień 6 82 do 6 83 zł. Berlin: Pszenica żółta (na lipiec) 162 50 do —, żyto — m. spirytus 33, —, rzepakowy olej —, Paryż: mąka 54 10 kilog. —, olej rzepakowy — fr. spirytus —.

Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy, o godz. 4 minut 3 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 7 minut 15 wieczór pociąg mieszany, o godz. 9 min. 28 wieczór pociąg osobowy.
Z Podwoleczysk: na dworzec głowowy lwowski: o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mieszany, o godzinie 2 min. 20 po poł. pociąg kurjerski, o godzinie 7 wieczór pociąg mieszany.
Z Podwoleczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 2 min. 38 w nocy pociąg mieszany, o godz. 2 min. 8 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 6 min. 22 wieczór pociąg mieszany.
Ze Stryja: o godz. 1 min. 35 w nocy pociąg osobowy, o godz. 8 min. 26 rano pociąg osobowy, o godz. 3 min. 40 po poł. pociąg osobowy.
Z Czerniowiec: o godz. 6 min. 40 rano pociąg mieszany, o godz. 8 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mieszany.
Z Belzca o godz. 5 min. 53 po poł. pociąg mieszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 4 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 7 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 2 min. 28 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 8 min. 30 wieczór pociąg osobowy.
Do Podwoleczysk z głównego dworca: o godz. 9 min. 52 przed poł. pociąg mieszany, o godz. 4 min. 11 po poł. pociąg kurjerski, i o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mieszany.
Do Zimnejody-Rudna: o godz. 4 min. 4 po poł. pociąg osobowy.
Do Podwoleczysk z dworca Podzamcze: o godz. 10 minut 23 przed poł. pociąg mieszany, o godz. 4 min. 22 po południu pociąg kurjerski i o godz. 11 minut 5 w nocy pociąg mieszany.
Do Belzca: o godz. 7 min. 49 rano pociąg mieszany.
Do Czerniowiec: o godz. 9 min. 20 przed poł. pociąg pospieszny, o godz. 9 m. 50 przed poł. pociąg mieszany i o godz. 10 min. 8 w nocy pociąg mieszany.
Do Stryja: o godz. 5 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 10 minut 35 przed południem pociąg osobowy i o godz. 8 m. 10 wieczór pociąg osobowy.

PRZYJECHALI DO LWOWA

dnia 26 lipca 1888.
Hotel Francuski
Pp. K. Neschay ze Stryja, J. Nowak z Pragi, H. Recheles z Sasowa.
Hotel Angielski
Pp. T. Homanowicz z Kołomyi, A. Zaczubski z Kołomyi, S. Jabłonowski z Kamionki, ks. J. Berezowski z Kuisioła.

TYGODNIK ILUSTROWANY DLA DZIECI

Wieczory Rodzinne,

pod kierunkiem literackim M. J. ZALESKIEJ, autorki „Wieczorów Czwartkowych”, „Wędrowców Niebie i Ziemi” i wielu innych książek dla dzieci.
Wychodzi i wychodzić będzie w półroczu następnym, równie jak w bieżącym, w formacie powiększonym z dwoma dodatkami; z tych jeden ilustrowany dla młodszego dziatego, drugi książkowy zawiera powieści wyborowe dla Młodzieży, które, oprawne w końcu roku, tworzyć będą Biblioteczkę domową. — Obok treści, nader urozmaiconej utworami utalentowanych autorów i autorek, Wieczory Rodzinne, na wzór najlepszych wydawnictw zagranicznych w tym rodzaju, podają zadania konkursowe z nagrodami, historyczne i inne, mające na celu rozwijanie umysłu, kształcenie charakteru i budzenie szlachetnej emulacji. Zajęcie, jakie konkursy te obudziły, zachęciły redakcję do rozszerzenia i ulepszenia tego dzieła. Obecnie dodano do dawniejszych konkursów robot dla panienek. Nagrody wyznaczają się z książek, albumów, fotografii i t. p. przedmiotów.

PRENUMERATA roczna w Warszawie rs. 4, na prowincji w kraju i za granicą rs. 5 — (t. j. w Galicji zł. 6, — w Poznańskim marek 10), stosownie do tej ceny opłata półroczna i kwartalna.
Przesyłki pieniężne adresować należy wprost do Redakcyi, Warszawa, ulica Mazowiecka Nr. 10.

KRONIKA RODZINNA

wychodzić będzie w kwartale następnym w tychże samych warunkach i kierunku, pomieszczając artykuły poświęcone literaturze, nauce i sprawom społecznym, a oprócz tychże niewydane dotąd pamiętniki i korespondencje znakomitych ludzi, powieści, komedye do przedstawienia w teatrach amatorskich, wiadomości polityczne i sprawy bieżące.
Prenumeratorowie Kroniki otrzymują w roku bieżącym, w dodatku bezpłatnym pamiętnik SABINY z GOSTKOWSKICH GRZEGORZEWSKIEJ. W roku przyszłym otrzymywali PRZYGODY NADZWYKZAJNE KSIĘCIA MARCINA LUBOMIRSKIEGO. — Prenumeratorowie nowi, przesyłający całkowitą przedpłatę wprost do redakcyi, otrzymują nado w dodatku również bezpłatnym ciekawe PAMIĘTNIKI MARYI WESSLO-WNY KROLEWICZOWEJ KONSTANTOWEJ SOBIESKIEJ, spisane ze wspomnień i archiwów jej rodziny, wydane nakładem redakcyi lub wspomniane wyżej pamiętniki ks. Lubomirskiego.
Prenumerata rocznie w Warszawie rs. 4, na prowincji w kraju i zagranicą rs. 5, to jest w Galicji zł. 6, Wiel. ks. Poznańskiego marek 10. Stosownie do tego półrocznie i kwartalnie. Pieniądze przysyłać najlepiej wprost do redakcyi.
Warszawa, ulica Mazowiecka Nr. 10

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej. Lwów, dnia 25 lipca 1888.

Table with columns for 'I. Akcje za sztukę', '2. Listy zastawne', '3. Listy dłużne', '4. Obligacje', '5. Losy miasta Krakowa', '6. Monety'. Includes various financial instruments and their prices.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24 lipca 1888.

Table with columns for 'I. Dług państwa', '2. Obligacje indem.', '3. Akcje', '4. Obligacje z prawem pierwszeństwa', '5. Obligacje', '6. Losy'. Lists various government and bank securities.

Table with columns for 'Tow. kol. żel. państw.', '4. Listy zastawne losowane', '5. Obligacje z prawem pierwszeństwa', '6. Losy'. Includes railway and insurance company data.

Table with columns for 'Losy miasta Krakowa', '7. Weksle', 'Kurs złota', 'Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej'. Includes exchange rates and gold prices.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 3211 (4662 2-3) C. k. sąd powiatowy w Zółkwi ogłasza, że celem wydobycia zaległych 3 rat po 184 złr. 80 ct. wa. z pn. odbędzie się dnia 3 września 1888 o godz. 11 rano w sądzie w Zółkwi egzekucyjna licytacja realności pod lkt 33 i 69 w Smerekowie położonych, wykazami hip. lp. 164 i 272 gminy Smerekowa objętych do masy spadkowej po Antoninie Glixelli należących na rzecz ek. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego w Lwowie, na którym do terminie realności te i poniżej ceny wywołania jednak nie poniżej 1/3 części ceny wywołania zostaną sprzedane.
Wartość i cena wywołania 11250 złr. Wadyum 562 zł. 50 ct. wa.
O czym się chce kupna mających z tem zawiadania że bliższe warunki i ekstrakt tabularny złożone są w ts. registraturze.
Z c. k. sądu powiatowego Zółkiew, 17 maja 1888.

Popyk z Ceniowa. Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze. Kozowa, 29 marca 1888.
L. 7311 (4440 2-5) C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi łacińskiego arcybiskupstwa lwowskiego w kwocie 21 zł. w. a. z pn., dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l 1142 gminy Kozłów objętej Jana Zółkiewicza Bartłomiejów własnej. Sprzedaż ta odbędzie się dnia 4 września 1888 o godzinie 10 przed południem. Cena wywołania 200 złr. Wadyum 10prc. w kwocie 20 zł. Kuratorem wierzycieli jest p. Bartłomiej Nawarecki z Kozłowa. Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze. Kozowa, 30 grudnia 1887.
L. 9130 (4450 3-3) C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji w kwocie 535 złr. 31 ct. z pn. dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 1075 gminy Kozłów objętej spadkobierców Jana Jureczyszyna własnej. Sprzedaż ta odbędzie się w jednym rterminie dnia 5 września 1888 o godzinie 01. przed południem. Cena wywołania 1200 złr. Wadyum 10prc. w kwocie 120 złr. Kuratorem wierzycieli jest p. Wojciech Sokołowski z Kozłowa. Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze. Kozowa, dnia 29 marca 1888.

L. 6697 (4654 3-3) W ck. sądzie powiatowym w Kałuszu odbędzie się na zaspokojenie wierzytelności ek. uprzyw. gal. Zakładu kred. włośc. w kwocie 365 złr. w. a. z pn. w dniach 21 sierpnia i 25 września 1888 o godz. 10 przed poł. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację realności pod n. k. 8 w Ugarsthalu położonej, wedle wyk. hip. nr. 44 księgi gruntowej gminy Ugarsthal na Wilhelma Matheisa intabulowanej a to przy pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 700 złr. przy drugim terminie także i niżej tej ceny. Wadyum wynosi 70 złr. Resztę warunków i wyciąg z księgi gruntowej mogą być przejrzane w sądzie. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Michała Baczyńskiego c. k. not. w Kałuszu. C. k. sąd powiatowy Kałusz, 14 czerwca 1888.
L. 8930 (4651 3-3) Brodzki ek. sąd powiatowy wyznaczył w celu zaspokojenia wierzytelności Salomei Słomnickiej w ilości 10000 rubli rossyjskich z pn. przymusową sprzedaż publiczną należącej do dłużnika Arona Reinholda realności pod l. wyk. 1059 i 1060 ks. gr. gminy Brody na 5252 zł. wa. ocenionej na dzień 20 sierpnia 1888 o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądownym w b. nr. 5. Wadyum 262 złr. 60 ct. wa. Na terminie powyższym nabyć można realność tę za jakkolwiekbydż cenę i poniżej ceny szacunkowej. Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny, protokół ocenienia realności tej przejrzeć można w registraturze tus. Brody, dnia 6 czerwca 1888

L. 2374 (4628 3-3) W tutejszym sądzie odbędzie się dnia 21 sierpnia 1888 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 18 września 1888 poniżej takowej zawsze o godz. 10 rano licytacyjna sprzedaż gruntu w Sońnicy pod lkt 39/34 położonego Wiktorji Koszko i leżącej masy Aleksandra Koszko własnego, ciał tabularnego nie stanowiącego na rzecz Lwowa na Maziarza o 100 złr. Cenę wywołania stanowi kwota 180 złr. wadyum 13 złr. Resztę warunków akt opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze Kuratorem niewiadomych wierzycieli Wiktorja Janicki w Radymnie. Radymno, 28 maja 1888.
L. 7037 (4624 3-3) C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 600 złr. 74 ct. wa. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. kat. 226 w Kupeczyńskich położonej, wedle w. h. l. 777 Markusa Judy własnej, w tutej. ck. sądzie w drodze publicznej licytacji na rzecz Banku krajowego dnia 20 sierpnia i 25 września 1888, każdym razem o godz. 10 z rana z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania 2450 złr. wa. lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie jednak nie niżej 1700 złr. wa. Wadyum wynosi 10prc. ceny szacunkowej. Resztę warunków licytacyjnych tudzież wyciąg hipoteczny realności powyższej przejrzeć można w tusądowej registraturze. Tarnopol, 24 kwietnia 1888.

Ogłoszenie licytacyjne.

Celem wydzierżawienia dochodów mytniczych na drogach krajowych na rok 1889, ewentualnie zaś po koniecu roku 1891, przeprowadzone będą we właściwych Wydziałach powiatowych rozprawy licytacyjne. Termina pomienionych rozpraw oznaczają pojedyncze Wydziały powiatowe, w czasie wszakże pomiędzy 22 sierpnia a 11 października roku bieżącego.

Wykaz stacyj mytniczych wystawionych na licytację w roku 1888.

Nr. porządk.	Grupa	Droga krajowa	Powiat	Nazwa stacyi	Cena wywołania zlr. a. w.	U w a g i	
1	I.	Kraków—Chełmek	Krakowski	Przegorzały	2050	z domkiem	
2		Kraków—Baran		Bieńczyce	3200		
3				Mogiła	1500		
4		Czyżyny—Cło	Chrzanowski	Babice	355	z domkiem	
5				Podzagórze	363		
6				Chełmek	217		
7		Zator—Wadowice—Sucha	Wadowicki	Goryczkowce	1001		
8				Skawce	800		
9				Graboszyce	2805		
						12.291 zlr.	
10	II.	Zakluczyn—Sącz—Niedzica	Nowosądecki	Gródek	420	z domkiem	
11				Zabełcze	1762		
12				Stary Sącz (Biegenice)	5267		
13				Łącko (Maszkowice)	2192		
14				Łąka (Krościenko)	1485		
15				Sezawnica	1173		
						12.299 zlr.	
16	III.	Czorsztyn—Nowy targ—Zabornia	Nowotargski	Dębno	1450	z domkiem	
17				Nowy targ (Czarny Dunajec)	2150		
18				Nowy targ (Biały Dunajec)	2850		
19				Obidowa (Klikuszowa)	1650		
						8.100 zlr.	
20	IV.	Gorlice—Konieczna	Gorlicki	Konieczna	805	z domkiem	
21				Gładyszów	482		
22				Ropica ruska	1304		
23				Stary	1751		
						4.342 zlr.	
24	V.	Dębice—Nadbrzezie	Roptycki	Brzeźnica	1720	z domkiem	
25				Dąbie	800		
26				Tuszów (Malinie)	1056		
27				Annopol	406		
28				Rzyski	900		
29				Miechocin	1711		
30				Tarnobrzegi	Wielowieś		1172
						7.765 zlr.	
31	VI.	Dynów—Sanok	Brzozowski	Grabownica	1101	z domkiem	
32		Przemyśl—Sanok	Sanocki	Tyrawa wołoska	280		
33				Załuże (Wujskie)	462		
34				Dobromiński	Bireza		1400
						3.243 zlr.	
35	VII.	Jarosław—Bełzec	Jarosławski	Jarosław	6862	z domkiem	
36				Bełzec	756		
37				Płazów	880		
38				Cieszanów	1046		
39				Oleszyce	886		
40				Wulka zapałowska	3370		
						13.800 zlr.	
41	VIII.	Lwów—Stojanów	Lwowski	Podliski mały	3333	z domkiem	
42			Kamionecki	Chołojów	1600		
43				Ruda	2300		
						7.233 zlr.	
44	IX.	Lwów—Rohatyn	Rohatyński	Zalpie	338	z domkiem	
45				Podkamień	700		
46				Demianów	1700		
						2.738 zlr.	
47	X.	Sielec—Zaleszczyki	Stanisławowski	Jamnica	1425	z domkiem	
48					Halicz		2954
49					Jezupol		1624
50			Tłumacki	Pobereże (Ochaba)	397		
51				Miłowanie (Jurkówka)	420		
52				Tłumacz	2200		
						9.020 zlr.	
53	XI.	Sielec—Zaleszczyki	Horodeński	Jasiennów	1606	z domkiem	
54					Raszków		785
55					Serafince		915
56		Horodenka—Załuże	Sniatyński	Stecowa	1122		
57				Mikulince	5555		
						9.986 zlr.	
58	XII.	Brzeżany—Złoczów	Brzeżański	Brzeżany	5582	z domkiem	
59		Brzeżany—Tarnopol		Horodyszcze	1981		
60				Kozowa	1000		
						8.563 zlr.	
61	XIII.	Tarnopol—Podwoleczyska	Skałacki	Białokarczma	200	z domkiem	
62		Husiatyn—Kopcezyńce	Husiatyński	Podwoleczyska	6000		
63				Krogulec	221		
64		Smykowce—Suchostaw	Skałacki	Kluwince	1100		
65				Suchostaw	1266		
66				Krzywe	800		
67			Panasówka	1600			
						11.187 zlr.	

Nr. porządk.	Grupa	Droga krajowa	Powiat	Nazwa stacyi	Cena wywołania z r. a. w.	U w a g i	
68	XIV.	Monasterzyska—Czortków	Buczaczki	Monasterzyska	1050	z domkiem	
69				Buczacz	5712	z domkiem	
70				Czortków	906	z domkiem	
71				Dzuryn	180	z domkiem	
72		Buczacz—Tłuste	Czortkowski	Koszyłowce	524		
73				Buczacki	Zaleszczyki małe	1900	
74				Zaleszczycki	Tłuste	600	
75				Czortków—Skała	Czortkowski	Dawidkowce	837
						11.709 z r.	
76	XV.	Czortków—Skała	Borszczowski	Białokiernica	1914	z domkiem	
77				Korolówka	1195	z domkiem	
78				Iwanków	460	z domkiem	
79		Zaleszczyki—Skała	Borszczów	Borszczów	904		
80				Bedrykowce	1080	z domkiem	
81				Kasperowce	1005	z domkiem	
82		Borszczów—Okopy	Borszczowski	Krzyweze dolne	418	z domkiem	
83				Kozaczówka	196	z domkiem	
84				Babińce	120		
85				Perejmy (Wołkowice)	636		
86				Iwanie—Mosorów	Iwanie Puste	1750	
87				Ujście biskupie	1195	z domkiem	
						10.873 z r.	
88	XVI.	Tarnów—Szczucin	Dąbrowski	Bagiennica	285z	z domkiem	
						2.825 z r.	

Podając powyższe ogłoszenie do publicznej wiadomości, Wydział krajowy oznajmia zarazem, że do dnia 22 sierpnia b. r. tj. przed terminem wyznaczonym dla licytacji powiatowych, przyjmować będzie także oferty zbiorowe na całe grupy wykazem objęte.

Każda oferta ma być należycie opieczętowaną i zawierać oświadczenie, że oferentowi znane są wszystkie warunki licytacyjne i że wszystkim tym warunkom w zupełności się poddaje. Wyjątkowe lub wątpliwej treści zastrzeżenia uwzględnione nie będą.

Na kopercie oferty wymieni podający nazwy tych stacyi, o których dzierżawę się ubiega. Jednocześnie z powołaniem się na wniesioną ofertę ma być oddzielnie pod o-

sobną kopertą należycie opieczętowaną i z oznaczeniem na niej stacyi mylniczych, złożone wadium licytacyjne, które wynosić ma 10-pr. łącznej kwoty wywołania. Bliższą wiadomość o warunkach licytacyjnych powziąć można w dep. IV. Wydziału krajowego lub też w kancelaryach Wydziałów powiatowych.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

We Lwowie, dnia 10 lipca 1888.

L. 1435. (4706 1—3)

Niniejszem ogłasza się, że w dniach 30 sierpnia i 2 października 1888 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa licytacja parcel gruntowych w gminie Ochotnica położonych ciała tabularnego nie stanowiących, a mianowicie 1 nr 14192 do 14196 włącznie stanowiących połanę Ustrzyk zwaną, 2 nr 14417, 1138 i 1139 stanowiących kawałek Sarnią dolinką zwany, 3 parceli nr 14415, 1138 i 1139 stanowiących kawałek pod „suchą“ zwany a to przy pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim zaś i niżej takowej.

Cena wywołania stanowią kwoty 150 złr. 285 złr. i 20 złr. w. a.

Wadya zaś kwoty 15 zł., 29 zł. i 8 zł. Akt opisania i resztę warunków licytacyjnych w tut. sąd. rejestraturze przejrzeć można, kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. Marceja Gorączko. Krośnice, 5 czerwca 1888.

L. 467 (4711 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 8 sierpnia 1888 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 19 września 1888 nawet poniżej takowej licytacja realności l. 439 według wyk. hip. 439 w Skawinie położonej Andrzeja Różyckiego własnej, na rzecz powiatowej kasy Oszeźdności w Wieliczce pto 15 zł. 50 ct. z pn.

Cena wywołania 240 złr. Wadyum 24 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. rejestraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem c. k. Notaryusza p. Antoniego Furgalskiego w Skawinie.

Skawina, 27 marca 1888.
C. k. sędzia powiatowy
Daisen berg

L. 762. (4704 1—3)

W dniach 10 sierpnia 1888 i 5 października 1888 każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności przedtem nietabularnej i tylko Jakóba Martyniaka własnej, obecnie w księdze gruntowej, dla gminy katastralnej Bohorodczany na imię dłużnika Jakóba Martyniaka w 3/4 i Maryi Martyniowej w 1/4 części zapisanej wykazem hipotecznym l. 805 objętej w Bohorodczanach pod nr. d. 113 położonej w celu ściągnięcia 16 rat pożyczkowych po 6 zł. i reszty kapitału 6 zł. 32 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. gal. Zakładu kred. włościańskiego w likwidacji we Lwowie przeciw Jakóbowi Martyniowskiemu o zapłacenie 16 rat pożyczki po 6 złr. i reszty kapitału 6 złr. 32 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 200 złr.

Wadyum 10 złr. w. a.
Gdyby nie można osiągnąć ceny szacunkowej realność powyższa na ostatnim

terminie także poniżej takowej sprzedana będzie. Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tusądowej rejestraturze.

C. k. sąd powiatowy
Bohorodczany, 9 czerwca 1888.

L. 3753 (4691 1—3)

W dniach 22 sierpnia 1888 i 5 września 1888 o godzinie 10 zrana przeprowadzi się sprzedaż realności pod nk. 102 w Trzeńcu spadkobierców Karola Boezara własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej na rzecz towarzystwa zaliczkowego w Birczy pto 132 złr. z pn.

Cena wywołania 445 złr.
Wadyum 45 złr. w. a.
Bliższe warunki przejrzeć można w rejestraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy
Bircza, dnia 25 czerwca 1888.

L. 1970 (4694 1—3)

Celem zaspokojenia pretensji Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji tj. 17 rat pożyczkowych po 18 zł. i 18 zł. 13 ct. z przynależnościami, odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym licytacja sprzedaż realności w Królówce wyżej położonych, mianowicie a) pod nk. 47 lwh. 33 objętej spadkobierców Wincentego Gałyźniaka wł. snej, b) realności lwh. 34 objętej spadkobierców śp. Piotra Gałyźniaka własnej, c) realności lwh. 103 objętej Kazimierza Gawlika własnej i d) realności lwh. 104 objętej Stanisława Chronowskiego własnej w dniach, 29go sierpnia i 28go września 1888 każdym razem o godzinie 10 rano, na pierwszym terminie tylko powyżej lub za cenę szacunkową, zaś na drugim terminie niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania ad a) 3391 zł. 50 ct. ad b) 281 zł., ad c) 217 złr. 50 ct., ad d) 51 złr. 50 ct. w. a.

Wadyum licytacyjne 10pr.
Resztę warunków i wyciąg hipoteczny do przejrzania w sądzie.

Kuratorem nieznanych wierzycieli notaryusz Klemensiewicz w Grybowie.
Grybów, 31 maja 1888.

L. 1942 (4658 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Suszycy wielkiej położonej wedle wykazu hip. 239 tejże gminy dłużnika Mikołaja Jursy (Wasiów) własnej, na zaspokojenie pretensji Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie w kwocie 10 rat po 5 złr. 58 ct., kapitału 87 złr. 61 ct. i t. p. dnia 5 września i 11 października 1888, każdym razem o 10 g. rano na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 200 złr. na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 20 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania, można w tutejszej regis. przejrzeć.

W reszcie ustanawia się dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 11 marca 1888 do tabuli weszli, kuratorem Michała Biłasa z Suszycy wielkiej i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora, niniejszem się zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy
Starasól, 19 kwietnia 1888.

L. 1684 (4657 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Chyrowie położonej wedle wyk. hip. l. 316 tejże gminy dłużnika Ozyasza Hersza Rymald własnej, na zaspokojenie pretensji ek. Prokuratorji Skarbu imieniem Wysokiego Skarbu w kwocie 262 złr. 80 ct. i t. p. dnia 5 września i 11 października 1888, każdym razem o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 515 złr., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 51 zł. 50 ct. wa.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 10 października 1887 do tabuli weszli, kuratorem p. Polikarpa Strzeleckiego z Chyrowa i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora, niniejszem się zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy
Starasól, 30 marca 1888.

L. 6431 (4664 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje niniejszem do wiadomości, iż dla zaspokojenia pretensji Mechla Reinera w kwocie 40 złr. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 30 sierpnia, 29 września i 31 października 1888, zawsze o godz. 10 z rana publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 179 w Dobrowodach położonej Maryanny Dawidowicz własnej ciała tabularnego nie stanowiącej z tem, że na dwu pierwszych terminach realność ta przynajmniej za cenę szacunkową 160 złr. na trzecim terminie zaś za jakąkolwiek cenę najwięcej ofiarującemu sprzedana będzie.

Wadyum wynosi 16 złr.

Dalsze warunki protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w godzinach urzędowych w tusądowej rejestraturze.

Podhajce, 24 czerwca 1888.

L. 9510 (4669 1—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. w Sanoku podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 90 złr. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. 7 wyk. hip. l. 5 gminy Pisarowce, Stanisława Borda własnej w tut. ek. sądzie w drodze pu-

blicznej licytacji na rzecz tut. powiatowego Towarzystwa zaliczkowego dnia 31 sierpnia i dnia 11go października 1888 o godz. 9 rano, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania 1840 złr. lub wyżej, zaś na drugim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedana zostanie.

Wadyum wynosi 10pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tus. rejestraturze.

Sanok, 30 czerwca 1888.

L. 2556 (4683 1—3)

Celem wydobycia wierzytelności Franciszka Knihinieckiego w kwocie 500 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądownym budynku na dniu 3 września i 15 października 1888, każdym razem o godzinie 10 z rana, egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności pod lk. i lwh. 40 w Oświęcimiu położonej masy konkursowej Leizera Grünbauma w jednej połowie i Anny Grünbaumowej w drugiej połowie własnej.

Cena szacunkowa i wywołania 1215 złot. wa.

Wadyum 120 zł.

Warunki licytacyjne i protokół oszacowania w tus. rejestraturze do przejrzania. Oświęcim, 5 maja 1888.

L. 17711 (4645 1—3)

Krakowski sąd deleg. miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Galicyjs. Zakładu kred. ziemskiego w Krakowie w kwocie 300 złr. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 3 września i 16 października 1888 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacja realności l. 99 w Zwierzynie Franciszka Gargi własnej.

Cena wywołania 700 złr.

Wadyum 70 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w rejestraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adwokat dr. Schoen z substytucją adwokata dra Abłamowicza w Krakowie.

Kraków, 10 czerwca 1888.

L. 6800 (4653 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobzyczach odnośnie do swego edyktu z dnia 15 maja 1887 l. 1352 w numerach 196, 197 i 198 urzędowej „Gazety Lwowskiej“ zapublikowanego podaje do wiadomości, iż do licytacji realności w Stadnikach położonej lw. h. 67 objętej Anny z Jamków Knapikowej własnej, ponowne terminu na dzień 28 sierpnia i na dzień 18 września 1888 wyznaczone zostają.

Cena wywołania i wadyum niezmiennione.

Resztę warunków do przejrzania w tus. rejestraturze.

C. k. sąd powiatowy
Dobczyce, 13 marca 1888.

L. 446 (4656 2-3)
 C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacji dnia 29 sierpnia 1888 o godz. 10 rano w budynku sądowym realność pod lk. 37 w Rozdziałowicach wyk. hip. księgi gruntowej dla gminy Rozdziałowice l. 55 objętą Iwana Kulińskiego, celem zaspokojenia pretensyi ogólnego rolniczo kred. Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w kwocie 853 zlr. 40 ct. z przyn

Na tym terminie zostanie realność ta także i niżej ceny wywołania sprzedaną. Cena wywołania 1200 zlr. Wadyum 60 zlr. Blizsze warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze. Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach. Rudki, 25 marca 1888.

L. 20941 (4646 2-3)
 C. k. sąd miejsko-delegowany w Krakowie ogłasza, iż celem zniesienia współwłasności realności l. 59 w Czyżynach odbędzie się w tut. sądzie w dniach 27 sierpnia i 15 października 1888, w każdym dniu o godzinie 9 rano sprzedaż przez publiczną licytację powyższej realności w 31/96 częściach Józefa Czeruka, 55/96 częściach Katarzyny Zamojskiej, zaś w 10/96 Katarzyny Krawczykowej własnej. Cena wywołania 1900 zlr. Wadyum 190 zlr. Resztę warunków przejrzeć można w tut. sądowej registraturze. Kraków, 9 czerwca 1888.

L. 5922 (4663 2-3)
 C. k. sąd powiatowy w Dobczycach odnośnie do edyktu swego z dnia 7 czerwca 1887 l. 1834 w numerach 196, 197 i 198 urzędowej „Gazety Lwowskiej“ za publikowanego podaje do wiadomości, iż do licytacji realności w Zręczycach położonej lwh. 124 objętej Piotra Chruściela własnej ponowne terminu na dzień 28 sierpnia i 18 września 1888 wyznaczone zostają. Cena wywołania i wadyum niezmiennione resztę warunków do przejrzenia w tuts. registraturze. C. k. sąd powiatowy Dobczyce, 13 marca 1888.

L. 3654 (4655 2-3)
 W dniu 24 sierpnia 1888 o godzinie 10 rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod lk. 677 w Rakszawie położona lwh. 40 objęta, dłużnika Zacharyasza Leiby Lippla własna na zaspokojenie sumy 30 zlr. z pn. Cena szacunkowa wynosi 180 zlr. Wadyum 18 zlr. wa. Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w tut. sąd. registraturze. Dla niewiadomych wierzycieli ustanowionym został kurator w osobie Ludwika Piwińskiego w Rakszawie. C. k. sąd powiatowy Łańcut, 10 czerwca 1888.

L. 9189 (4621 2-3)
 C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Tarnowskiego Towarzystwa zalikowego przyznanej w sumie 158 zlr. 40 ct. wa. z należyciami dodatkowymi dozwołoną została sprzedaż egzekucyjna 23/220 części realności pod lk. 14 w Tarnowie w mieście na ulicy Ustronnej położonej do dłużnika Mendla Schenkla należącej. Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach, a mianowicie: w dniu 24 sierpnia i 28 września 1888 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem. Cenę wywołania stanowiąc będzie wartość szacunkowa 105 zlr. 66 zlr. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie. W drugim terminie nastąpi sprzedaż jakakolwiek najwyżej ofiarowaną cenę. Wadyum przy licytacji złożone się mające wynosi 11 zlr. wa. Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze ek. sądu obwodowego. Tarnów, 28 czerwca 1888.

Konkursy.

L. 1763/pr. (4635 3-3)
 Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną jest posada adjunkta w IX randze. Ubiegający się o tę, lub przy innym sądzie kolejalnym opróżnić się mogącą posadę adjunkta wniosą swe podania w drodze przepisanej do Prezydium sądu krajowego w Krakowie do 8 sierpnia 1888. W Krakowie, dnia 19 lipca 1888.

L. 34/R. s. o. (4689 1-3)
 Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w powiecie nowotarskim:
 I. Na posadę nauczyciela w jednoklasowej szkole ludowej etatowej w Szaflarach z płacą 298 zlr. 34 ct. wa. i użyciem gruntu szkolnego z czystym dochodem 1 zlr. 66 ct, tudzież wolnem pomieszkaniem.
 II. Na posadę nauczycieli w szkołach filialnych z płacą 250 zlr. i wolnem pomieszkaniem 1) w Maruszynie i 2) w Sromowcach wyższych.
 III. Na posadę nauczyciela młodszego przy 2 klasowej szkole ludowej etatowej w Krościenku nad Dunajcem z płacą 250 zlr. wal. austr.

Prawo udzielenia prezenty na powyższe posady przysługuje dotyczącym miejscowym Radom szkolnym. Ubiegający się o jedną z powyżej wymienionych posad nauczyciela (nauczycielki) mają wnieść należycie udokumentowane i wykazem poprzedniej służby, tudzież przebiegiem całego życia (curriculum vitae) zaopatrzone prośby, za pośrednictwem swych przełożonych władz szkolnych do podpisanej ek. okręgowej Rady szkolnej najdalej do dnia 25 sierpnia 1888.

Podania po upływie terminu wniesione, lub też należycie nieudokumentowane zwróci się bez skutku. Stale zamianowani nauczyciele (nauczycielki) winni dołączyć także dekret, którym obliczono im wkładkę do funduszu emerytalnego za czas służby przedetatowej względnie prowizorycznej.

Zarazem ogłasza się konkurs celem tymczasowego obsadzenia posady nauczycielskiej przy szkole filialnej z językiem wykładowym ruskim w Słachtowej (pod Szezawnicą) z płacą 250 zlr. wa. i wolnem pomieszkaniem. Patent nauczycielski lub przynajmniej świadectwo dojrzałości posiadający kandydaci o posadę w Słachtowej, winni wnieść swoje należycie udokumentowane podanie do podpisanej ek. okręgowej Rady szkolnej najdalej do końca sierpnia 1888. Z ek. okręgowej Rady szkolnej w Nowym Targu, 22 lipca 1888.

Upadłości.

L. 8849 (4666 3-3)
 Celem wyznaczenia honorarium dla adwokata Fläschnera jako zarządcy masy rozbiorkowej Gersona Bera Jassera i potwierdzenia przedłożonego rachunku wyznaczam termin na 14 sierpnia 1888 o godzinie 10 rano, na który wszystkich wierzycieli powyższej masy rozbiorkowej pod rygorem ustawy konkursowej wzywam. We Lwowie, 18 lipca 1888. C. k. Radca sądu krajowego jako komisarz konkursowy

L. 59. (4682 2-3)
 W masie konkursowej Gabriela Badiana i Mossesa Shwartzta wyznaczam celem przejrzenia przedłożonego rachunku z zarządu majątku masalnego i robienia nad niemi uwag, termin na dzień 10 sierpnia 1888 o godz. 9tej przed południem w biurze Naczelnictwa tutejszego sądu i na takowy wierzycieli i zarząd masalny zapraszam. Obertyn, 10 lipca 1888. Komisarz konkursowy.

L. 45 (4702)
 Zur Liquidirung der nachträglich zur Concursmasse der Salomon Lichtenstein und Dawid Jäger angemeldeten Forderungen bestime ich die Tagfahrt auf den 14 August 1888 10 Uhr V. M. B. V. Kolomea, 15 Juli 1888. Der Konkurskomissär.

Kuratele.

L. 3175 (4625 3-3)
 Mateusza Węzowskiego z Waręża, uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Michała Węzowskiego. C. k. sąd powiatowy Beż, dnia 29 maja 1888.

L. 5759 (4627 3-3)
 Iwan Bisków gospodarz z Stratyna został uznany za marnotrawcę. Kurator, Mikołaj Mielnik. C. k. sąd powiatowy Rohatyn, dnia 28 czerwca 1888.

L. 4844 (4681 2-3)
 Dmytro Pasieczniak z Hołoskowa uznany marnotrawcą i kuratorem jego Matij Bodnar z Hołoskowa. C. k. sąd powiatowy Delatyn, 10 lipca 1888.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8121 (4688 1-3)
 C. k. sąd obwodowy w Samborze oznajmia wierzycielom hipotecznym części dóbr Komarniki w tabuli krajowej w ks. dom. 98 pag. 337 w połowie na sp. Andrzeja Komarnickiego a w połowie na sp. Michała Komarnickiego zapisanej że wynagrodzenie za zniszczone powinności poddańcze w tej części dóbr na 211 zlr. 25 ct. m. k. wymierzonym zostało, i że w celu przekazania tego wynagrodzenia wzywa się wszystkich wierzycieli hipotecznych aby w terminie 3 miesięcy a mianowicie do dnia 10 października 1888 wierzycielności swoje tutaj zgłosili przyczem się im oznajmia, iż niezgłaszający się przy rozprawie słuchanymi nie będą i będą tak uważanymi jak gdyby na przekazanie swych wierzytelności do kapitału indemnizacyjnego wedle pierwszeństwa hipotecznego zezwolili i że utracają prawo czynienia zarzutów przeciw ugodzie, która by stawiającej interesanci zawarli, jeżeli wierzytelność ich według porządku hipotecznego została do wynagrodzenia przekazaną albo na gruncie zabezpieczoną.

Wymogi zgłoszenia się są następujące
 a) dokładne wyrażenie imienia i nazwiska, tudzież zamieszkania zgłaszającego się lub jego pełnomocnika zaopatrzonego w legalizowane pełnomocnictwo;
 b) oznajmienie wierzytelności wymaganej tak w kapitale, jak i w procentach;
 c) oznajmienie pozycyi tabularnej zgłoszonej wierzytelności;
 d) wymienienie zamieszkałego w tutejszym okręgu pełnomocnika do odbierania uchwał jeżeli zgłaszający po za tutejszym okręgiem mieszka ile że inaczej uchwały przesyłane będą pocztą ze skutkiem doręczenia do własnych rąk. Sambor, 17 lipca 1888.

L. 7455. (4644-2-3)
 Stanisławowski sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego w życia i pobytu Grzegorza Kowaluk, i jego nieznanych spadkobierców, że przeciw niemu wnieśli Wincenty i Franciszka Sierakowscy pozew pod dniem 27 czerwca 1888 l. 6455 o uznanie praw własności do jednej połowy ciała hip. wyk. hip. 863 gminy kat. Stanisławów objętego, że pozew ten dekretoowano do postępowania pisemnego z terminem 90cio dniowym do wniesienia obrony i że takowy doręczony kuratorowi adw. dr. Wurzlówi.

Wymienionego niewiadomego pozwanego wzywa się by ustanowionemu kuratorowi udzielił informacyi do obrony lub innego zastępcę podał gdyż inaczej rozprawa z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną zostanie. Stanisławów, 30 czerwca 1888.

L. 1943 (4325 2-3)
 C. k. sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia, że do spadku po sp. Tadeuszu Wszółku w dniu 8 lutego 1887 w Rzepięniku suchym bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli zmarłym, powołani są między innymi Wojciech Wszółek i Anna z Wszółków Trybkowa. Ponieważ miejsce ich pobytu nie jest sądowni wiadomem, przeto wzywa ich się, aby się w przeciągu roku od daty edyktu w tutejszym sądzie się zgłosili i deklarację do spadku wnieśli, gdyż w przeciwnym razie spadek z kuratorem dla nich w osobie p. Władysława Chmielewskiego w Bieczu ustanowionym i zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzonym będzie. C. k. sąd powiatowy Biecz, 6 maja 1888.

L. 15162 (4335 1-3)
 C. k. sąd krajowy w Krakowie ustanawia dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Feliksa hr. Romera, Emiliana hr. Romera, Anieli hr. Romer, Adalberta Groblewskiego, Antoniny Hohlfeld, Maryanny Puchalskiej i Rozalii Kanina w sporze pisemnym Adolfa Jordana przeciw tymże i Stanisławowi hr. Romerowi o uznanie zgaśnięcia prawa żądania zapłaty sum 24½ hol., 12½ ces., 300 ewanegyierów, 200 zlr. i 290 zlr. aw., wreszcie 10 zlr. i 4 zlr. m. k. na Błoniach i Łukanowicach na rzecz Aleks. Pilińskiego intabulowanych etc. i o wykreślenie takowych ze stanu biernego tych dóbr kuratorem adw. dr. Paszkowskiego a tegoż zastępcą adw. dr. Józefa Rosenblatta w Krakowie wyznaczając do obrony termin 90 dniowy. O czem się ich zawiadamia z wezwaniem, aby kuratorowi informacyi potrzebnej udzielił lub sądowi innych zastępców przedstawili. Kraków, dnia 8 czerwca 1888.

L. 27393 (4378)
 C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż uwidoczniło w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: Stowarzyszenie oszczędności kredytu urzędników służ-

by c. k. uprz. galic. kolei Karola Ludwika we Lwowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na odbytem dnia 8 kwietnia 1888 r. XVIII zwyczajnem walnem zgromadzeniu członków tego stowarzyszenia, zatwierdzonymi zostali wybrani na rok 1888 przez Radę nadzorczą członkowie dyrekcji a mianowicie: Józef Lux jako dyrektor, Mieczysław Frank jako kontrolor, Antoni Filewicz jako kasyer, Leon Solecki jako zastępa dyrektora, Franciszek Marie jako zastępa kontrolora i Karol Laskiewicz jako zastępa kasyera. We Lwowie, dnia 30 czerwca 1888.

L. 2102 (4614 1-3)
 C. k. sąd powiatowy we Frysztaku zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Wojciecha Malikowskiego z Gogolowa, że w sprawie Arona Sana jako cessionaryusza Józefa Reca przeciw niemu peto 60 zlr. w. a. zpn. Aron San wniósł do tutejszego sądu podanie de praes. 29 maja 1888 do l. 2102 o intabulację egzekucyjnego prawa zastawu dla powyższej sumy zpn. jako obciążenie 1/16 części ciała hipotecznego wyk. hipot. l. 131 ks. gr. gm. Gogolów objętego wedle k. B. poz. 1 jego własność stanowiącego i że dla niego równocześnie kuratora w osobie Baltazara Reca z Gogolowa ustanowiono.

Rzeczą zatem jest Wojciecha Malikowskiego, aby w tej sprawie zarzuty lub potrzebne wyjaśnienia sądowi lub ustanowionemu dlań kuratorowi dostarczył, gdyż w przeciwnym razie na jego koszt i niebezpieczeństwo postąpieniem będzie. C. k. sąd powiatowy We Frysztaku, 9 lipca 1888.

L. 8908 (4640 1-3)
 C. k. sąd krajowy w Krakowie na skutek podania amortyzacyjnego Teodora Błotnickiego z dnia 31 marca 1888 l. 8908 wzywa wszystkich, w których ręku książeczka udziałowa Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie zarejestrowanego stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością przez to Towarzystwo dnia 10 października 1887. l. 551 na imię Teodora Błotnickiego wystawiona a na łączną kwotę 1025 zlr. opiewająca, znajdować się może i tymże poleca by się w ciągu roku, sześciu tygodni i 3 dni od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu okazali, ile że w razie przeciwnym za pozbawioną wszelkiej mocy i za umorzoną uważaną będzie. Kraków, dnia 15 czerwca 1888.

L. 5354. (4607 1-3)
 C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Samborze wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Katarzynę Karpińców Walczuk, ażeby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie się zgłosiła i oświadczenie swe do spadku po zmarłym w dniu 26 marca 1885 w Oszańniku z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia, ojeu Grzegorz Karpińcu wniósła, w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem adwokatem Błotnickim przeprowadzonym zostanie. Sambor, dnia 15 kwietnia 1888.

L. 7033 (4406 1-3)
 C. k. sąd obwodowy w Samborze w skutek prośby Michała Filipeckiego wzywa Augustyna Jana Michała tr. im. Filipeckiego z miejsca pobytu i życia niewiadomego, który wedle podania jeszcze w roku 1812 ze swego miejsca zamieszkania Torhanowic wydalic się do wojsk zaciągając i z kraju wyjść miał, jakoteż wszystkich, którzyby o życiu i miejscu pobytu a względnie śmierci tegoż Augustyna Jana Michała tr. im. Filipeckiego wiadomości mieli aby najdalej do jednego roku t. j. do dnia 15 lipca 1889 tutejszemu sądowi lub ustanowionemu kuratorowi p. adwokatowi dr. Rzycezkowi Maciejowskiemu wiadomości dotyczących rzeczonego Augustyna Jana Michała tr. im. Filipeckiego udzieliłi, po upływie bowiem tego terminu na ponowną prośbę Michała Filipeckiego przystąpi się do uznania Augustyna Jana Michała tr. im. Filipeckiego za zmarłego. Sambor, 19 czerwca 1888.

L. 26779. (4424)
 C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że w rejestrze handlowym dla firm spółkowych wpisano firmę „Leon Aufschauer i Hersch Zipper wyrąb lasu i sprzedaż drzewa“ dla jawnej spółki handlowej, zawartej między Leonem Aufschauer i Herschem Zipper jako jawnymi spółnikami, oraz uwidoczniło, że obaj spółnicy są właścicielami dóbr w Żółtkwi zamieszkałi, że siedzibą spółki jest miasto Żółtkiew, że spółka zaczęła swe czynności dnia 1 stycznia 1887 roku wreszcie, że zastępstwo spółki tylko obaj spółnicy jawni wspólnie wykonywać będą. We Lwowie, dnia 30 czerwca 1888.

L. 15574 (4639 2-3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie wzywa każdego, ktoby się znajdował w posiadaniu książeczki udziałowej na 600 zł. opiewającej a przez Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie dnia 31 stycznia 1879 do l. 674 na imię Ludwika Kochanowskiej wystawionej aby w ciągu jednego roku licząc od dnia, w którym edykt w Gazecie Lwowskiej poraz trzeci ogłoszonym zostanie o tem tut. sądowi doniósł, gdyż w razie przeciwnym po upływie tego terminu wywyżmieniona książeczka udziałowa na ponowne żądanie Ludwika Kochanowskiej za nieistniejącą uznana zostanie.

Kraków, dnia 15 czerwca 1888.

L. 20551 (4650 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej Wysokiego Skarbu przeciw Złote Balon zamęż. Kurz Chaimowi Dawidowi Kurz, Etli Zosie Kurz, Małce Freidzie Kurz, Markusowi Kurz i Rifce Kurz o 54 złr. 15 ct. w. a. zpn. zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Chaima Dawida Kurza Etli Zosie Kurz, Małkę Freidę Kurz, Markusa Kurza i Rifkę Kurz, że na prośbę c. k. gł. Urzędu podatkowego w Brodach de praes. 20 kwietnia 1887 l. 6424 ts. uchwałą z dnia 25 kwietnia 1887 l. 6424 dozwoloną została egzekucyjna intabulacja prawa zastawu na rzecz Wysokiego Skarbu dla zaległości podatku w kwocie 54 złr. 15 ct. w. a. w stanie dłużnym zaintabulowanych na ich imię części ciała hipotecznego wyk. hip. 697 księgi gruntowej gminy katastralnej Brody objętego i że dla nich celem doręczenia tej uchwały jak i dalszych uchwał w tej sprawie kurator w osobie dr. Grossa adwokata w Brodach ustanowiony został, któremu też do obrony praw swych potrzebną informację udzielić, lub innego zastępcę sądowi wskazać mają, inaczej następstwa zaniedbania tego sami sobie przypisać będą musieli.

Brody, dnia 28 grudnia 1887.

Z: 3309 (4623 3-3)

Vom k. u. k. österr. ung. Consulate in Jassy in Rumänien wird bekannt gemacht, dass am 11 Dezember 1887 zu Jassy in Rumänien, Moritz Dynes, Optiker aus Tarnopol, mit Hinterlassung eines Vermögens im Werthe von circa 14.000 Francs und einer letztwilligen Anordnung gestorben ist.

Da diesem k. u. k. Consularamte unbekannt ist, ob und welchen Personen auf seine Verlassenschaft ein Erbrecht zustehe, so werden alle diejenigen, welche hierauf aus was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert ihr Erbrecht binnen einem Jahre von dem unten angesetzten Tage gerechnet, bei diesem k. u. k. Consulate anzumelden, und unter Ausweisung ihres Erbrechtes ihre Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft, für welche inzwischen Herr Louis Blumenfeld in Jassy als Verlassenschaftscurator bestellt worden ist, mit Jenen, die sich werden erbs-erklärt, und ihren Erbrechtstitel ausgewiesen haben, verhandelt und ihnen eingantwortet, der nicht angetretene Theil der Verlassenschaft aber, oder wenn sich Niemand erbs-erklärt hätte, die ganze Verlassenschaft vom Staate als erblos eingezogen werden würde.

Zugleich werden hiermit diejenigen, welche an diese Verlassenschaft als Gläubiger eine Forderung zu stellen haben, aufgefordert, ihre Forderungen bis längstens 30 Juli 1888 bei diesem k. u. k. Consulate schriftlich anzumelden, und die Beweise hiefür zu liefern, widrigenfalls denselben an die Verlassenschaft, wenn sie durch Bezahlung der angemeldeten Forderungen erschöpft würde, kein weiterer Anspruch zustünde als insofern ihnen ein Pfandrecht gebührt.

Jassy, am 3 Juli 1888.

Der k. u. k. Consul.

L. 17109 (4667 3-3)

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że Pan Franciszek Schol c. k. Notaryusz w Nowem siole w skutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 27 kwietnia 1888 l. 6555 przeniesienia go na urząd c. k. Notaryusza w Kozowie z dniem 25 lipca 1888 z urzędowania w Nowem siole ustępuje a 1 sierpnia 1888 urzędowanie w Kozowie obejmuje.

Lwów, dnia 10 lipca 1888.

L. 13006 (4616 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Wojciecha Saje, że w sporze zakładu kredytowego włościański w likwidacji przeciw niemu i innym o zapłatę 8 rat po 6 złr. dla tegoż Wojciecha Saji kuratorem p. adw. dr. Surowieckiego ustanowionym został, a termin do rozprawy na dzień 8 sierpnia 1888 o 9 rano wyznaczono.

Wzywa się zatem Wojciecha Saje, a-

by sam stanął na terminie, albo możliwe środki obrony kuratorowi podał, lub sądowi innego pełnomocnika wskazał, gdyż i naczej sprawa z kuratorem przeprowadzoną będzie.

Tarnobrzeg, dnia 1 maja 1888.

Wyroki prasowe.

L. 6750 (4642)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości: Przemyski c. k. sąd obwodowy jako Trybunał dla spraw prasowych orzeka po myśli §. 493 p. k. w załatwieniu wniosku c. k. Prokuratorji Państwa w Przemysku z 16 lipca 1888 l. 2312:

Nr. 29 Gazety Przemyskiej wydany dnia 15 lipca 1888 zawiera w artykule „Kronika Przemyska“ w ustępach:

a. od słów „znany jest powszechnie wyraz“ do słów „stawia się dzieci“,
b. od słów „to widocznie herod baba“ do słów „nie wydobyć“ i
c. od słów „w polskiem zaś nosowe brzmienie“ do słów „małżonką jego jest pani Prokuratorja“ istotę występkę podburzenia w §. 300 u. k. określonego, przeto zatwierdza sąd konfiskatę tego nr. rzeczono-ego czasopisma zarządzoną przez c. k. Prokuratorję Państwa i zakazuje rozpo-
wszechnienie tego nr.

Przemysł, 20 lipca 1888.

L. 13099 (4675)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości: C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. k. i §. 37 u. pr. że treść artykułu umieszczonego w numerze 14 czasopisma „Gazeta Naddniestrzańska“, z dnia 15 lipca 1888 pod napisem „Z Drohobyckiej rady gminnej i powiatowej“ zawiera znamiona występkę z §§. 300, 491 i 492 nk. i art. V u. z 17/12 862 nr. 8 d. p. p., z 1863 zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artyku-
łu a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. sąd krajowy karny
Lwów, dnia 19 lipca 1888.

L. 12793 (4677)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości: C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. k. i §. 37 u. pr. że treść artykułu umieszczonego w numerze 191 czasopisma „Kurjer Lwowski“ z dnia 11 lipca 1888 pod napisem „Zasada jawności w sądownictwie“ zawiera znamiona występkę z §§. 300, 491, 492 uk. i art. V ust. z 17/12 1862 nr. 8 dpp., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artyku-
łu a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. sąd krajowy karny
Lwów, dnia 13 lipca 1888.

L. 13248 (4676)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości: C. k. sąd krajowy dla spraw karnych u Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 uk. o post. karn. i §. 37 zak. pras. szezco soderżanie artykułu umieszczonego w czy-
śli 76 czasopisy „Czerwonaja Ruś“ d. 5 (17) julia 1888 pod napisem „Don Juan w szacie kapłańskiej“ mistyt w sobi znamena prowiny z § 516 zak. karn. i proto uspra-
wedlywlena jest zariadzona czerez c. k. prokuratoriu derżawnu konfiskata toji cza-
sopisy.

W ślidytwije toho riszenija wzborone-
ne jest dalsze rozprestraneniije toho artykułu,
a zabranyj nakład maje buty zniszczenyj
Lwiw, dnia 20 julia 1888.

C. k. sąd krajowy karny
Lwów, dnia 13 lipca 1888.

L. 13248 (4676)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości: C. k. sąd krajowy dla spraw karnych u Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 uk. o post. karn. i §. 37 zak. pras. szezco soderżanie artykułu umieszczonego w czy-
śli 76 czasopisy „Czerwonaja Ruś“ d. 5 (17) julia 1888 pod napisem „Don Juan w szacie kapłańskiej“ mistyt w sobi znamena prowiny z § 516 zak. karn. i proto uspra-
wedlywlena jest zariadzona czerez c. k. prokuratoriu derżawnu konfiskata toji cza-
sopisy.

W ślidytwije toho riszenija wzborone-
ne jest dalsze rozprestraneniije toho artykułu,
a zabranyj nakład maje buty zniszczenyj
Lwiw, dnia 20 julia 1888.

C. k. sąd krajowy karny
Lwów, dnia 13 lipca 1888.

L. 13248 (4676)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości: C. k. sąd krajowy dla spraw karnych u Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 uk. o post. karn. i §. 37 zak. pras. szezco soderżanie artykułu umieszczonego w czy-
śli 76 czasopisy „Czerwonaja Ruś“ d. 5 (17) julia 1888 pod napisem „Don Juan w szacie kapłańskiej“ mistyt w sobi znamena prowiny z § 516 zak. karn. i proto uspra-
wedlywlena jest zariadzona czerez c. k. prokuratoriu derżawnu konfiskata toji cza-
sopisy.

W ślidytwije toho riszenija wzborone-
ne jest dalsze rozprestraneniije toho artykułu,
a zabranyj nakład maje buty zniszczenyj
Lwiw, dnia 20 julia 1888.

C. k. sąd krajowy karny
Lwów, dnia 13 lipca 1888.

L. 13248 (4676)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości: C. k. sąd krajowy dla spraw karnych u Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 uk. o post. karn. i §. 37 zak. pras. szezco soderżanie artykułu umieszczonego w czy-
śli 76 czasopisy „Czerwonaja Ruś“ d. 5 (17) julia 1888 pod napisem „Don Juan w szacie kapłańskiej“ mistyt w sobi znamena prowiny z § 516 zak. karn. i proto uspra-
wedlywlena jest zariadzona czerez c. k. prokuratoriu derżawnu konfiskata toji cza-
sopisy.

W ślidytwije toho riszenija wzborone-
ne jest dalsze rozprestraneniije toho artykułu,
a zabranyj nakład maje buty zniszczenyj
Lwiw, dnia 20 julia 1888.

C. k. sąd krajowy karny
Lwów, dnia 13 lipca 1888.

L. 13248 (4676)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości: C. k. sąd krajowy dla spraw karnych u Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 uk. o post. karn. i §. 37 zak. pras. szezco soderżanie artykułu umieszczonego w czy-
śli 76 czasopisy „Czerwonaja Ruś“ d. 5 (17) julia 1888 pod napisem „Don Juan w szacie kapłańskiej“ mistyt w sobi znamena prowiny z § 516 zak. karn. i proto uspra-
wedlywlena jest zariadzona czerez c. k. prokuratoriu derżawnu konfiskata toji cza-
sopisy.

W ślidytwije toho riszenija wzborone-
ne jest dalsze rozprestraneniije toho artykułu,
a zabranyj nakład maje buty zniszczenyj
Lwiw, dnia 20 julia 1888.

C. k. sąd krajowy karny
Lwów, dnia 13 lipca 1888.

L. 13248 (4676)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości: C. k. sąd krajowy dla spraw karnych u Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 uk. o post. karn. i §. 37 zak. pras. szezco soderżanie artykułu umieszczonego w czy-
śli 76 czasopisy „Czerwonaja Ruś“ d. 5 (17) julia 1888 pod napisem „Don Juan w szacie kapłańskiej“ mistyt w sobi znamena prowiny z § 516 zak. karn. i proto uspra-
wedlywlena jest zariadzona czerez c. k. prokuratoriu derżawnu konfiskata toji cza-
sopisy.

W ślidytwije toho riszenija wzborone-
ne jest dalsze rozprestraneniije toho artykułu,
a zabranyj nakład maje buty zniszczenyj
Lwiw, dnia 20 julia 1888.

C. k. sąd krajowy karny
Lwów, dnia 13 lipca 1888.

L. 13248 (4676)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości: C. k. sąd krajowy dla spraw karnych u Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 uk. o post. karn. i §. 37 zak. pras. szezco soderżanie artykułu umieszczonego w czy-
śli 76 czasopisy „Czerwonaja Ruś“ d. 5 (17) julia 1888 pod napisem „Don Juan w szacie kapłańskiej“ mistyt w sobi znamena prowiny z § 516 zak. karn. i proto uspra-
wedlywlena jest zariadzona czerez c. k. prokuratoriu derżawnu konfiskata toji cza-
sopisy.

W ślidytwije toho riszenija wzborone-
ne jest dalsze rozprestraneniije toho artykułu,
a zabranyj nakład maje buty zniszczenyj
Lwiw, dnia 20 julia 1888.

C. k. sąd krajowy karny
Lwów, dnia 13 lipca 1888.

W dobrach Kłodno jest na sprzedaż kil-
kaset korcy zeszłorocznej pszenicy.
Oferty na kupno przyjmuje zarząd dóbr
Kłodno, poczta Zółtańce. 4678

W krajowej niższej szkole rolniczej w Horodence

rozpocznie się rok szkolny 1 wrze-
śnia. Za zupełne utrzymanie w zakła-
dzie opłaca się 150 złr. rocznie. Nie-
zamożni mogą uzyskać umieszczenie
bezpłatne. Bliższych wyjaśnień o wa-
runkach przyjęcia uczniów udzieli na
żądanie Dyrekcyja. 4534

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomeryi
z Wielkiem Ks. Krakowskiem
na rok
1888
zabyć można po cenie 2 złr. 60 ct.
w ekspedycyi
„GAZETY LWOWSKIEJ“
Zamiejscowi zechcą przysłać 2 złr.
70 ct., z których przypada 10 cent.
na opakowanie i list frachtowy.
Szematyzm przesyłamy tylko za
uiszczeniem należyłości z góry. Za pobra-
niem należyłości nie przesyłamy Szema-
tyzma.

L. 1926 (4633 3-3)

Konkurs

Celem obsadzenia posady kancelisty
przy magistracie tutejszym, rozpisuje na za-
sadzie uchwały Rady gminnej niniejszem
konkurs z terminem po dzień 15go sier-
pnia 1888.

Płaca roczna wynosi 400 złr. w. a.

Posada ta będzie na razie prowizory-
czną, a po roku zadawalającej służby zosta-
nie stabilizowana.

Cheący się ubiegać o powyższą posa-
dę, winni się wykazać ze znajomości prze-
pisów administracyjnych, tudzież że służyli
już z dobrym skutkiem przy urzędzie auto-
nomicznym i wnieść podania swoje nale-
życie udokumentowane, na ręce naczelnika
miasta tutejszego.

Kałuż, dnia 19 lipca 1888.



Ces. król. uprzywilejowana

Fabryka płócien i stołowej bielizny

Ed. Oberleithnera Synów

w Schönberg,

poleca wszelkie swoje wyroby po cenach fabrycznych.

Główny skład we Lwowie

plac Maryacki L. 8 dom ks. Ponińskiego. 2531

Fabryka założona w roku 1817 z największą przedziałnią w Austrii.

Cenniki wraz z warunkami spłaty dla c. k. urzędników państwowych na

Uniformy i składowe części tychże

(służące do zupełnego umundurowania) przesyła franko

Uniformsanstalt zur „Kriegsmedaille“
Maurycego Tiller'a & Co. e, k. dostawcy nadwornego
W Wiedniu, VII Mariahilferstrasse 22. 7280

Rynek L. 37.

W skutek upływającego sezonu

Wielka wyprzedaż obuwia wiedeńskiego

po znacznie niższych cenach.
Wyprzedaż ta obuwia odbywać się będzie
w Ryнку pod L. 37
i tylko przez czas krótki.

Po ukończonej wyprzedaży pozostaną ceny dawne. 4511

Lekarz-dentysta A. Stein

dplomowany na wszechnicy wiedeńskiej, zamieszkały
w Tarnopolu, w domu aptekarza p. Jamrógiewicza,
wykonuje wszystkie operacje dentystyczne na żada-
nie bezboleśnie, przy znieczuleniu kokainą. Sporząd-
za sztuczne zęby i szczęki całe, oparte na ciśnieniu
powietrza, w najnowszy sposób amerykański, plom-
buje zepsute zęby złotem, srebrem, cementem i t. d.
4634

Praktyczny kurs nauki buchal- teryi, rachunków kupieckich, ko- respondencyi i pięknego pisma

udziela podpisany 25-letni nauczyciel i wtaściiciel
szkoly handlowej, podług przystępnnej metody z gwar-
rancją zżybkiej nauki. 4687

Uprasza się zgłaszać u
Leona Handelsmana
ulica Karola Ludwika L. 39 w parterze nr. 1.

Weba górska (bawełniana)

(lepsza od weby King)

z fabryki B. Schrolla Syna w Braunau
sztuka 23 mtr. czyli 88 1/2 łokci polskich
szerokość 74 cm. — sztuka złr. 6.10
„ 33 „ — „ 7.50
poleca handel

F. Knauer i Syn

pod „Złotym Lwem“ we Lwowie.
Próbki na żądanie franko. 3948

L. 1010 (4632 3-3)

Konkurs

Na mocy uchwały Rady gminnej roz-
pisuje się konkurs na posadę sekretarza
gminy, z terminem do wnoszenia podań po
dzień 6 sierpnia b. r. włącznie.

Ubiegający się o tę posadę mają w
tym terminie wnieść do Magistratu miasta
własnoręcznie pisane podania, zaopatrzone
w dowody dokładnej znajomości ustaw po-
litycznych, języka polskiego i niemieckiego
w słowie i piśmie, oraz metrykę urodzenia
i wykazać dotychczasowe zatrudnienie.

Przyjęcie nastąpi na razie prowizory-
cznie na rok jeden.

Płaca systemizowana 630 złr.

O innych warunkach można się poin-
formować w urzędzie gminnym.

Magistrat miasta

Ropezyce, dnia 21 lipca 1888.

Burmistrz: Saroma.

Ropezyce, dnia 21 lipca 1888.

Burmistrz: Saroma.

Ropezyce, dnia 21 lipca 1888.

Burmistrz: Saroma.

Ropezyce, dnia 21 lipca 1888.

Burmistrz: Saroma.

Ropezyce, dnia 21 lipca 1888.

Burmistrz: Saroma.

Ropezyce, dnia 21 lipca 1888.

Burmistrz: Saroma.

Ropezyce, dnia 21 lipca 1888.

Burmistrz: Saroma.

Ropezyce, dnia 21 lipca 1888.

Burmistrz: Saroma.

Ropezyce, dnia 21 lipca 1888.

Burmistrz: Saroma.

Ropezyce, dnia 21 lipca 1888.

Burmistrz: Saroma.

Ropezyce, dnia 21 lipca 1888.

Burmistrz: Saroma.

Ropezyce, dnia 21 lipca 1888.

Burmistrz: Saroma.

Ropezyce, dnia 21 lipca 1888.

Burmistrz: Saroma.

Ropezyce, dnia 21 lipca 1888.

Burmistrz: Saroma.

Ropezyce, dnia 21 lipca 1888.

Burmistrz: Saroma.

Ropezyce, dnia 21 lipca 1888.

Burmistrz: Saroma.

Ropezyce, dnia 21 lipca 1888.

Burmistrz: Saroma.

Ropezyce, dnia 21 lipca 1888.

Burmistrz: Saroma.

Ropezyce, dnia 21 lipca 1888.

Burmistrz: Saroma.

Ropezyce, dnia 21 lipca 1888.

Burmistrz: Saroma.

Ropezyce, dnia 21 lipca 1888.

Burmistrz: Saroma.

Ropezyce, dnia 21 lipca 1888.

Burmistrz: Saroma.

Ropezyce, dnia 21 lipca 1888.

Burmistrz: Saroma.

Ropezyce, dnia 21 lipca 1888.

Burmistrz: Saroma.

Ropezyce, dnia 21 lipca 1888.

Burmistrz: Saroma.

Ropezyce, dnia 21 lipca 1888.

Burmistrz: Saroma.

Ropezyce, dnia 21 lipca 1888.

Burmistrz: Saroma.

Ropezyce, dnia 21 lipca 1888.

Burmistrz: Saroma.

Ropezyce, dnia 21 lipca 1888.

Burmistrz: Saroma.

Ropezyce, dnia 21 lipca 1888.

Burmistrz: Saroma.

Ropezyce, dnia 21 lipca 1888.

Burmistrz: Saroma.

Ropezyce, dnia 21 lipca 1888.

Burmistrz: Saroma.

Ropezyce, dnia 21 lipca 1888.

Burmistrz: Saroma.

Ropezyce, dnia 21 lipca 1888.

Burmistrz: Saroma.

Ropezyce, dnia 21 lipca 1888.

Burmistrz: Saroma.

Ropezyce, dnia 21 lipca 1888.

Burmistrz: Saroma.

Ropezyce, dnia 21 lipca 1888.

Burmistrz: Saroma.

Ropezyce, dnia 21 lipca 1888.

Burmistrz: Saroma.